

Cena numeru
w Krakowie: **20 gr.**
na prowincji:

ILUSTROWANY

PRENUMERATA WYNOŚI
W Krakowie bez odnośnienia zł. 6.—
W Krakowie z odnośnieniem zł. 6.40
Na prowincji zł. 6.40
Zagranicą zł. 10.—

KURIER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się.

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.

Naczelny Redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od 1—2 pop.

Rok XVII.

Kraków, piątek 6 sierpnia 1926.

Nr. 214.

6 sierpnia 1914 — 6 sierpnia 1926.



Dwanaście lat temu... Szóstej sierpnia 1914 roku o świcie z Oleandrów krakowskich wyruszyła w stronę kordonu garstka szarych strzelców, by pod wodzą Józefa Piłsudskiego rozpocząć walkę o niepodległość narodu. Pierwsza kadrowa kompania późniejszych Legionów, pierwszy zaczątek polskiej siły zbrojnej.

Mineło lat dwanaście. Umiłkły już dawno echa burzy wojennej, która nam dała Polskę niepodległą i zjednoczoną, a potem zabezpieczyła granice i byt Rzeczypospolitej. Ofiarą krwi żołnierza polskiego pozwala nam żyć we własnym gmachu państwowym. Ciernistą drogą męki i poświęceń, którą kroczył naród polski od Konfederacji Barskiej, Insurekcji Kościuszkowskiej i Legionów Dąbrowskiego, a którego ostatni etap rozpoczyna historyczny marsz Kadrowki w roku 1914 — jest już poza nami.

Gdy dziś uroczymy święcimy rocznicę Kompanii Kadrowej, pokłon Jej czynowi składa Rząd

wyzwolonej Ojczyzny, broń prezentują szeregi potężnej narodowej Armii, a w gościnę do prastarego Krakowa, skąd symbolicznym szlakiem „Kadrowki” wyruszył oddział spadkobierców i obecnych chorążych idei strzeleckiej — zjeżdżają przed stawiciele zaprzyjaźnionych państw sąsiednich. — Jakaż wielka i szczęśliwa losów odmiana!

Skończona męka, ale nie wypełnione jeszcze wszystkie, ciężące na nas zadania.

Trzeba umocnić podwaliny państwa, przechodzącego ciężkie przesilenie gospodarcze i otoczonego wielu wrogami.

Potrzeba nam żelaznego hartu, gotowości do wielkich poświęceń i ofiar, karnego posłuchu dla nakazów narodowego dobra.

Czcząc wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej, składamy nie tylko hołd szlachetnej i gorącej młodzieży, która w roku 1914, na wezwanie Wodza rzuciła na szalę swe życie, by wywalczyć wolność Ojczyźnie. Składamy hołd wszystkim żołnierzom

polskim z czasów wielkiej wojny, którzy na tylu różnych frontach, w tak różnych mundurach, pełniąc twardą służbę, jeden i ten sam widzieli cel przed sobą. Chylimy czoła przed wskrzeszoną Armią niepodległej Polski, która jest naszą dumą i ostoją. Równocześnie zaś rocznica 6 sierpnia, rocznica ofiarnego czynu, jest dla nas przykładem, jak należy pojmować swój obowiązek wobec Ojczyzny, jest przypomnieniem, że nawet największym trudem, największym wysiłkiem i zaparciem się, musimy dziś w czasie pokoju utrzymać i zabezpieczyć dar wolności, otrzymany z ręki polskiego żołnierza.

Ilustracja nasza, * * * * * wedle rysunku artysty malarza p. Alfreda Żmudę, przedstawia symboliczną scenę przekroczenia kordonu granicznego przez Kompanię Kadrową. W głębi obrazu za gwiazdą przewodnią prowadzi żołnierzy w bój Marszałek Piłsudski.

Ratinerje! Żelazkonstruktorzy!

Zabezpieczajcie zbiorniki, mosty, cysterny konstrukcje żelazne przed rdzewieniem

Farbą przeciw rdzy

z marką ochronną „SŁOŃ”

Oferty, cenniki wysyła się odwrotnie.

„FARBA”, Fabryka Farb, Lakierów
525k Kraków-Podgórze, ul. Bonarka 7.

Zbyteczna tajemnica i konieczne pytania.

Przed zmianą statutu dla Banku Polskiego w sprawie pokrycia złotego.

(I) Po powrocie z Truskawca, prezes Banku Polskiego p. Karpiński, odbył naradę z członkami dyrekcji nad projektami zmiany statutu Ban-

ku Polskiego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku, na którym ten projekt zostanie przedłożony, odbyć się ma 20 lub

21 km., a więc już niedługo. Jeszcze wcześniej jednak, bo już w dniu 12 km., ma być ustalona ostateczna redakcja tych zmian statutowych, których prawdopodobnie nie zmieni zasadniczo walne zebranie akcjonariuszy. Wobec tego czas by było już zastanowić się nad temi zmianami, które wszakże obchodzą nie tylko akcjonariuszy Banku Polskiego — choć i tych jest wielka liczba — lecz cały kraj.

Z projektami tych zmian w instytucji emisyjnej, która wywiera decydujący wpływ na życie całego kraju, p. prezes Karpiński, ani zresztą nikt mniomający i poinformowany, nie zapoznał opinii publicznej. Wielka to szkoda, gdy temat jest dla całego społeczeństwa tak ważny i żywo. Można się więc tylko domyślać tego i owego ze wzmianek, które się przedostały do prasy — bardzo zresztą skąpych, gdyż mówiących tylko ogólnie o tem, że ma być obniżona granica dopuszczanego statutem minimum pokrycia banknotów złotych złotem lub walutami pełnowartościowymi.

Żadnych innych wiadomości o projektowanych zmianach statutu Banku Polskiego nie ma — a i ta jedna ani nie jest dokładna (nie powiedziano bowiem szczegółowo do jakiej granicy obniża się minimum pokrycia), ani nie wiadomo, w jakiej mierze jest autentyczna.

Jeżeli projekt obniżenia statutowo dopuszczalnego pokrycia złotego banknotów wychodzi — jak się na to kładzie nacisk w informacjach agencyjnych — od prof. Kemmerera, to niewątpliwie powaga tego autorytetu jest tak wielka i tak praktycznie miarodajna, że radę ową przyjąć trzeba. Zgadza się ona zresztą z tem, cośmy już słyszeli bodaj jeszcze w roku zeszłym od autorytetów finansowych również amerykańskich jak angielskich — a więc jest wyrazem zapatrywania na tę sprawę tych właśnie finansistów, którzy „trzęsą” finansami całego świata, czyli muszą mieć głos rozstrzygający. Jeżeli oni właśnie mówią, że granica pokrycia banknotów w instytucji emisyjnej musi być „elastyczna” — to już napewno mają słuszość, przynajmniej w zasadzie i w ogóle.

O ile zaś takie wskazanie będzie praktyczne i pożyteczne w danym konkretnym i szczegółowym wypadku, t. j. w odniesieniu do Banku Polskiego — zależy to od okoliczności, w jakiej mierze ci wielcy i praktyczni finansisci anglosascy, których zdanie reprezentuje tu prof. Kemmerer, obejmą „protekcję” nad tem swoim dziełem, t. j. nad zreorganizowanym Bankiem Polskim, emitującym złote ze zniżoną, względnie „elastyczną” granicą minimum pokrycia w złocie.

W tem leży sedno zagadnienia. Oczywiście mówiąc wyraz „protekcja”, używamy go w przełożeniu i rozumiemy pod tem bezpośrednie zainteresowanie się jakiejś potężnej zagranicznej grupy finansowej sprawami Banku Polskiego i losom złotego wskutek tego, że kapitał tej instytucji dopuszczony zostanie do udziału w Banku.

I o tem się już od dawna mówi, choć znowu nic dokładnego.

Konieczność bezpośredniego zainteresowania

kapitału zagranicznego w Banku Polskim — przez nas kilkakrotnie już od dawna z naciśnięciem podnoszona — została powszechnie znana i weszła niejako do programu finansowo-gospodarczego rządu — znowu zresztą w ogólnej formie. Na ten temat ciągle tylko „mówi się” i „rozważa”. Mówi i rozważa w szczególności każdy nowy premier, nowy minister skarbu i nowy minister przemysłu i handlu. Mówi zwykle bardzo rozumnie, bardzo trzeźwo, bardzo pięknie i bardzo sprawiedliwie, tak, że każdemu przyklasnąć trzeba, ale — bardzo ogólnie. Nic konkretnego i szczegółowego żaden rząd dotąd nie powiedział o swoich planach gospodarczych. Nie sprecyzował z nich nigdy nic żaden w odniesieniu do żadnej dziedziny z dziedziny gospodarczego — i tak te plany rządowo-ministerjalne, choć ciągle i bardzo szeroko a publicznie omawiane, zostawały i są do dziś dnia — bez zamiaru zresztą — tajemnicą. Nie stanowi pod tym względem wyjątku kwestja stosunku do spraw Banku Polskiego.

Tutaj sprawa o tyle się komplikuje, że do decydowania o niej powołany jest nie tylko rząd i poszczególni ministrowie, ale samodzielna dyrekcja i Prezydium Banku Polskiego. Trzeba było więc oświadczeń aż z dwóch stron, ażeby informacje były pewne. Ponieważ jednak z obu stron niema ich prawie wcale znowu poza ogólnikami — więc pozostały one podwójną tajemnicą.

A jednak taką być nie powinny. Jak już wyżej powiedzieliśmy, sprawa jest ważna i żywotna dla całego społeczeństwa, zarówno jak dla państwa, i w najwyższym stopniu wszystkich interesuje. Tembardziej teraz, gdy już za parę tygodni a nawet prędzej, ma „zapaść klamka” ostatecznie — a nikt nawet się domyśleć nie może, jak ta klamka zapadnie, oprócz ogólnej wiadomości o „zmianach statutu” Banku. W szczególności chodzi tu o kilka zupełnie konkretnych pytań:

Z głupia frant — i na usługach Niemców.

Niebywały wybryk sowiecki: nota Cziczierina ze skargą na Polskę i Anglię w Paryżu.

Kraków, 5 sierpnia.

(xy) Z Paryża nadeszła wiadomość, która spotkała się zrazu z powszechnym niedowierzaniem, a następnie wywołała oburzenie — i śmiech równocześnie: Oto mianowicie rząd sowiecki przedsięwziął kroki w rządu francuskiego z powodu rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy rosyjskiej i litewskiej. Rząd rosyjski poczynił również przedstawienia na Quai d'Orsay w sprawie antylitewskiej polityki Polski, którą w Moskwie tłumaczą wpływami Anglii. (Korespondent „N. Fr. Presse”, który przyniósł tę wiadomość, dodaje, że rząd francuski zażądał od swego ambasadora w Warszawie sprawozdania i dopiero po otrzymaniu tegoż odpowie na krok rosyjski).

Do jakiej granicy procentowej ma być obniżone minimum pokrycia banknotów złotych w złocie lub dolarach czy funtach?

Czy udział kapitału zagranicznego w Banku Polskim został zapewniony i czy zostanie dopuszczony, oraz w jakim mianowie stosunku?

Do jakiej wysokości ma być podniesiony kapitał zakładowy Banku Polskiego? W związku z tem, oraz w związku z ustaleniem nowej granicy procentowej minimum pokrycia — jak zostanie rozszerzona emisja banknotów, czyli zwiększony obieg pieniądza u nas po wzmożeniu podstaw finansowych Banku?

Wreszcie — jak zostanie rozwiązana po uregulowaniu, czy równocześnie z decyzją o uregulowaniu tych wszystkich spraw Banku Polskiego kwestja papierowego bilonu, którego obieg obecnie równa się obiegowi banknotów Banku Polskiego, a w tym stanie rzeczy zawsze zagrażał musi kursowi naszemu pieniądza?

O wszystkich tych wyżej wymienionych punktach reorganizacji Banku Polskiego z różnych stron nadchodzą do nas wydające się słusznymi skrytykowane opinie. Wstrzymujemy się jednak narazie z ich wypowiedzeniem, oczekując poprzednio jakichś wyraźnych publicznych enuncjacji ze strony przede wszystkim dyrekcji Banku Polskiego. Należy się to krajowi, należy się opinii publicznej, w najwyższym stopniu interesującej się tem zasadniczym zagadnieniem naszego życia gospodarczego, należy się wreszcie choćby ogółowi akcjonariuszy Banku Polskiego, którzy w dniu walnego zgromadzenia nie powinni być zaskoczeni przedłożeniami im nagle projektami zasadniczych zmian w organizacji Banku, o których będą musieli zadecydować w kilka godzin.

Ogłoszenie projektów powinno wywołać dyskusję. Dyskusja może zawsze przynieść coś nowego i pożytecznego.

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

Wymarsz Kadrowki.

Ze wspomnień znakomitego żołnierza Legjonów

W pierwszych dniach sierpnia 1914 r. doszło do porozumienia się z „Drużynami Strzeleckimi”, które poddały się bez zastrzeżeń pod dowództwo Piłsudskiego. 3-go sierpnia oficer Burkhardt-Bukacki przyprowadził do Oleandrów oddział z 74 Drużyniaków w pełnym rynsztunku. Ze Strzelców wybrano taką samą ilość przeważnie Królewaków. Z magazynów zaczęto wydawać wybranym żołnierzom torty, naboje... Nastąpił gorączkowy i wzniosły dobieg szczytu. Popołudniu zapowiedziano przybycie komendanta. Istotnie około trzeciej, wśród ustawionych naprzeciw siebie Strzelców i Drużyniaków, pojawił się Piłsudski w czapce strzeleckiej-maciejówce na głowie i ze szpicrutą w ręku, przyjął raport i odbył szczegółowy przegląd żołnierzy, poczem wygłosił krótką energiczną przemowę tej treści:

„Oddział niema ani Strzelców ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi! Znoszą wszelkie oznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuje, abyście zamienili ze sobą wasze dawne oznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech Strzelcy przypną do czapki blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzelki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie mam nadzieję, że zniknie najbliższy cień różnicy między wami!”

Po skończonej przemowie oddał Piłsudski swój znaczek naczelnikowi Drużyn, a jego blaskę przypiął do swojej czapki; wielu z obecnych uczyniło to samo. Wzruszenie było powszechne i ogromne; niedawni przeciwnicy i współzawodnicy ścisli się ze łzami w oczach. Poczem utworzo wspólne szeregi

ze wszystkich zebranych w Oleandrach żołnierzy, przemianowano kilkakrotnie razy po placu i znowu zestawiono ich w dwu-rzędzie z bronią u nogi. Piłsudski chodząc przed frontem z głową pochyloną, założywszy jedną rękę za plecy a drugą za burtę kubra na piersiach. Zapadał zmierzch; w oddali Kraków rozblysnął wieczornymi ogniami. Młode twarze Strzelców białeły równym rzędem jak wykute z marmuru nad ścianą wyprostowanych nieruchomo ciał, oczy ich jeno śledziły pilnie za najmniejszym ruchem Naczelnika. Wtem ten podszedł do grupki oficerów, stojących na uboczu i wydał krótki rozkaz. Jeden z oficerów wystąpił z papierem w rękę i wzruszonym głosem zaczął z imienia i nazwiska wywoływać żołnierzy z rozmaitych plutonów. Wychodzili w pełnym rynsztunku z bronią na ramieniu i stawali w osobnym ordynku. Cisza zaległa na całym placu tak głęboka, że słychać było przyspieszone oddechy tych, co czekali na swoją kolej. Ze 118 zapisanych na szkół podoficerską Strzelców, wywołano 98, do nich przyłączyła się równym krokiem cała kolumna przybyłych drużyniaków.

— A my?... — ozwały się nieśmiało głosy w pozostałych szeregach.

— Baczość!...

Umilkły głosy. Jeden z żołnierzy, stary znajomy Piłsudskiego, odważył się nawet podbiec do niego, ale ten wstrzymał go niecierpliwie ruchem ręki.

„Żołnierze!... Spotkał was ten zaszczyt niezmierzny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przesiłacie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każe tylko doświadczyć was wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarżę uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znowu zejść do szeregowców, czego oby nie było... Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinać się ma przyszła armja polska i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanię!”

Żaden głos nie ozwał się w ciemnych szeregach żołnierzy, ale w zebranej nieopodal publiczności głośno płakano.

Wybraną kompanję natychmiast odłączono od innych. Nocowała w osobnej sali. O 3 godzinie rano przyjechał Piłsudski i zrobił próbny alarm. Dzień następny kadrowka spędziła w koszarach, czyniąc gorączkowe, ostateczne przygotowania do drogi.

Tegoż dnia wieczorem, gdy żołnierze jeszcze nie pokładli się spać i korzystając z ciepła i cudnego blasku księżycowej nocy błądzili tłumnie po podwórzu, w bramie ukazał się jakiś rycerz na siwym koniu. Był to Belina-Prażmowski, który wracał z wiadomości z Królestwa i prowadził stamtąd pięć koni — zaczątek naszej przyszłej jazdy, oraz wiadomość, że przez śmiały manewr 7 uzbrojonych Strzelców udało się powstrzymać mobilizację w okolicach Jędrzejowa, wypędzić stamtąd władze rosyjskie i straż pograniczną. W nocy z 4-go na 5-go znowu zaalarmowano kadrowkę, ale i tym razem nie poszła jeszcze do Królestwa. Wyprowadzono ją na ćwiczenia na Błonia...

Piłsudski miał do pokonania wielkie trudności...

Dopiero 6-go o godz. 3-ciej rano wyruszyła kadrowka z Krakowa pod dowództwem porucznika Kasprzyckiego. Poprzedzał ją maluchny patrol konnicy z 8 ludzi, z których trzech niosło siodła na sobie, gdyż konie mieli dostać dopiero za granicą. — Piłsudski odprowadził oddział za miasto, które okrążyło cicho i niepostrzeżenie. Polecono oddziałowi zająć Miechów, ale nikt o tem nie wiedział, prócz dowódcy i gdy po dojeździe do szosy zamiast na prawo ku granicy, zwrócono chwilowo na lewo, rozpacz i szemranie wybuchły w szeregach. Okrzyk „Baczość!” stłumił je wszakże natychmiast, a wkrótce potem zwrot ku granicy wrócił w szeregach wesołość. Pod Słomnikami padły pierwsze strzały — nasza konna szpicza strzelała do straży pogranicznej, która znowu wróciła. Moskale cofnęli się pospiesznie, zostawiając jednego zabitego i jednego rannego...

Zaczęła się wojna.

— n —

Mamusiu!

Proszę dla mnie również trochę kawy. Wszak sama mówisz, że ona nie szkodzi, jeżeli jest przyrządzona ze zdrową „Prawdziwą Francką” przymieszką do kawy ale tylko

„Prawdziwą Francką”

z „młynkiem”.

512 k



i oto nagle i niespodzianie pocziwy sojusznik niemiecki, rząd sowiecki, występuje z oskarżeniem Polski o antypokojową działalność, występuje w sposób niepraktykowany chyba nigdy jeszcze, bo wnosi skargę przeciw suwerennemu państwu, jakim jest Polska, przed forum trzeciego suwerennego państwa. A skarży się przed Francją nie tylko na Polskę, ale jeszcze i na Anglię.

Akcja z głupia frant? Oczywiście.

W Moskwie zdają sobie bowiem doskonale sprawę, że Francja na notę rosyjską odpowiedzieć może tylko tyle, że Polska jest państwem suwerennym i nikomu nie pozwoli mieszać się w swoje polityczne i militarne wewnętrzne sprawy, za które sama odpowiada. Co Rosja ma z Polską do omówienia, winna załatwić bezpośrednio z Polską.

Sowiety nie mają też żadnego mandatu, aby zastępować interesy Litwy i za nią się rzekomo ujmować. Skarga sowiecka, wysłana do Paryża (a niewątpliwie wymyślona za wolą i wiedzą Niemców!) stanowi zachwałę prowokację Polski.

Prowokacja tem większa, że przecie „fakty”, na

które skarżą się Sowiety, istnieją tylko w wyobraźni berlińsko-moskiewskiej, a są świadomie kolportowane, aby Polskę na terenie międzynarodowym przedstawić jako czynnik niepokoju.

Nieprawdą bowiem jest, jakoby Polska gromadziła wojska nad granicą rosyjską i litewską. Nieprawdą jest, jakoby miała jakiekolwiek agresywne zamiary przeciw Litwie czy Rosji. Polityka polska jest nawskróś pokojowa i wobec ciągłych prowokacji litewskich niezmiennie wyrozumiała.

W Berlinie i Moskwie wiedzą doskonale, że interes Polski nie pozwala tej na żadną awanturę. Polska nie pożąda nieczyjzego terytorium. Ale Niemniej z Berlina i Moskwy wciąż wychodzą alarmy z powodu „imperjalizmu” i „agresywności” polskiej.

Ze p. Cziczerin notę swoją ze skargą na Polskę i Anglię skierował właśnie do Paryża, to uczynił to po to, aby jej nadać jak największy rozgłos. Niezwykła forma alarmu sowiecko-berlińskiego ma spotęgować echo w świecie. A może wywoła nawet pewien rozdziewiek między Francją a Anglią? W Moskwie zacieranoby ręce!

2 i pół miliarda dolarów. Do tego trzeba jeszcze doliczyć koszty opieki i utrzymania rannych, wynoszące, według obliczeń „Lekarskiego Depart. Armii” przeszło 3 miliardy dolarów. Razem koszt wyniosły pięć i pół miliarda dolarów.

Gdyby jednak wojska amerykańskie, zamiast walczyć tylko przez trzy miesiące walczyły były faktycznie już od chwili, gdy Ameryka wypowiedziała wojnę, tj. gdyby walczyły przez 19 miesięcy, a więc sześć razy dłużej, straty amerykańskie byłyby też niewątpliwie sześć razy większe i wyniosłyby 300.000 w zabitych, a w rannych 1.200.000: co znów obliczone w pieniądzu przedstawiałoby sumę 33 miliardów dolarów.

A zatem wojska sprzymierzone, walcząc same, bez udziału Amerykanów, na froncie przez 16 miesięcy, oszczędziły Ameryce 27 i pół miliarda dolarów!

Takim to rachunkiem mr. Peabody uzasadnia obowiązek skreślenia długów wojennych.

Sytuacja w roku 1917.

Mr. Peabody wskazuje dalej na ogrom heroicznych wysiłków ze strony sprzymierzonych, wysiłków, z którymi amerykański wysiłek mierzyć się nie może:

W przemówieniu swoim w Deuver w sierpniu 1924 naczelny wódz sił amerykańskich we Francji powiedział:

„Jaka była sytuacja w roku 1917? Nie mieliśmy planu, materiałów wojennych, nie mieliśmy artylerji, ani środków transportowych — jednym słowem nie mieliśmy niczego, czego było potrzeba.

I gdyby sprzymierzeni przez 15 miesięcy, od chwili gdy Ameryka przystąpiła do wojny, nie byli w możności sami trzymać silnie linję frontu, trzymać ją dzięki pożyczkom, zaciągniętym w Ameryce, wojna zakończyłaby się była klęską. Zważmy, co te pożyczki znaczą dla nas, a co dla nich. Przez 15 miesięcy walczyli sami i trzymali front swymi pierściami! Pamiętajcie zawsze o tem!”

Długi wojenne Francji i Anglii zaciągnięte zostały na cele wykupienia ochotników i zakupu amunicji. Większą część tych materiałów dostarczyła Ameryka — więc pożyczone dolary pozostały w Stanach i przemysł amerykański zyskał niemało na dostawach. Mimo to, mimo petycji mr. Peabody'ego i mimo zabiegów francuskich i angielskich, wuj Sam nie myśli okazać się dziś, po wojnie, wspaniałomyślnym wobec Europy — i obstaruje przy swoim obliżu. Włochy, Anglia i Francja muszą płacić! Business is business.

Wuj Sam w roli Shylocka europejskiego. Sprawa wojennych długów państw sprzymierzonych w Ameryce.

Kraków, 5 sierpnia.

(xy) Przed kilku dniami obiegła dzienniki wiadomość, że w Paryżu jakiś inwalida (nb. jak się okazało, nie Francuz rodowity, ale Rosjanin, zamieszkały w Paryżu), usiłował rozbít pomnik zbratania francusko-amerykańskiego, przedstawionego w postaci dwu żołnierzy, podających sobie ręce. W ten sposób inwalida chciał dać wyraz swemu rozgoryczeniu z powodu natrącości amerykańskich żądań w sprawie spłaty długów wojennych. Stany Zjednoczone, jak wiadomo, żądają od państw sprzymierzonych, aby bezwarunkowo zapłaciły długi, zaciągnięte w Ameryce w czasie wojny: naprzód Anglię, następnie Francję zawarły układy z rządem Stanów Zjednoczonych, normujące spłatę długów ratami w ciągu trzydziestu lat. We Francji układ ten (zwany układem Mellon-Berenger) uważany jest za uciążliwy; opinia publiczna żali się gorzko na amerykańską oschłą niechęć, manifestującą się w kategorycznym żądaniu zwrotu pożyczonych na wspólną wojnę sum bez względu na ciężkie finansowe położenie franc. dłużnika, który milion ośmset tysięcy ludzi stracił w ciągu straszliwej wojny.

Ale także i w Anglii ściśle kupiecki pogląd na sprawę długów wojennych, przyjęty przez Amerykę, wywołuje zastrzeżenia. Karykatura w popularnym dzienniku „Daily Mail” przedstawia „wujka Sama” czyli Amerykę w roli Szajloka, owego szekspirowskiego kupca weneckiego, który obstawał przy swoim, w obliżu ustanowionem, prawie wycięcia funta mięsa z ciała dłużnika, gdy tenże chybił terminu spłaty. „Wuj Sam” jest takim Szajlokiem dla Europy!

Petycja w imię honoru Ameryki do prezydenta Stanów Coolidge'a.

Nie ma wątpliwości, że większość Amerykanów pochwala stanowisko rządu w sprawie długów, jednak i w Stanach Zjednoczonych znajdują się ludzie i dzienniki, które w imię honoru Ameryki domagają się przekreślenia międzynarodowych długów wojennych.

Znany adwokat mr. F. W. Peabody (Ashburnham, Mass) zebrał tysiące podpisów pod petycją, przesłaną prezydentowi Stanów Coolidge'owi, a opatrzoną następującym nagłówkiem:

America awake! Awake!

Ameryko, zbudź się! Zbudź się!

Amerykanie, jesteście

Sprzedani,

Oszukani!

Grozi wam utrata czci!

Wasi wielcy zmarli wołają do was:

Niech się przysze pokolenie, za was nie wstydz!

Mr. Peabody przytacza w petycji kilka cyfr, odnoszących się do udziału Ameryki w wojnie światowej, które warto przypomnieć, a które przedstawiają niejako dług amerykański wobec sprzymierzonych:



Stany Zjednoczone w angielskiej karykaturze: „Wuj Sam w roli Shylocka”. („Daily Mail”).

Stany Zjednoczone uczestniczyły w wojnie przez 19 miesięcy i 5 dni, od 6 kwietnia 1917 do 11 listopada 1918, ale wojska amerykańskie obsadziły samostnie pewien odcinek frontu (St. Mihiel) dopiero od 26 września 1918, a poprzednio tylko w niewielkich formacjach (od pułku do dywizji) brały udział w walkach.

Faktycznie więc tylko przez trzy ostatnie miesiące wojska amerykańskie spełniały zadania frontowe.

Straty amerykańskie w tych 3 miesiącach wyniosły: 50.000 w zabitych, 210.000 rannych.

Jeżeli przyjmujemy wartość życia każdego poległego w kwocie 50.000 dolarów, strata Ameryki wyniosła

DARMO

wyuczmy każdego wyrobu dywanów smyrnenskich
BEZ WARSZTATU
kto zakupi u nas materiał na dywan, makatę lub poduszkę. Surowiec doborowy
Wzorów stylowych w wyborze
oo CENY ZNIŻONE oo

443k

„SMYRNAPERS”
Kraków, Piłarska 5.

Podziękowanie.

niżej publicznie składam p. Bielawskiemu, współwłaścicielowi wytwórni ciast „Katarzyna” w Krynicy, za odniesienie zgubionej 17 lipca b. r. na chodniku Zieglera, toradeki z dowodem osobistym, biletem kąpielowym i większą kwotą pieniężną. Więcej takich Obywateli Polsce życze!

Jadwiga Krzymowska

przełożona gimnazjum w Będzinie.

LUKSOL Najwykwintniejsza
do obuwia
PASTA

Wojskowe tradycje w rodzinie Piłsudskich.

Wojenne czyny pradziada Marsz. Piłsudskiego.

Kraków, 5 sierpnia.

X. Franciszek Paprocki, dziekan katedralny inflancki, kanonik łowicki etc. za czasów króla Stanisława Augusta, przetłumaczył i wydał dzieło Flawiusza Wegejusza Renata „Nauka o sprawie rycerskiej”. Książkę tę wydaną około 1770 r. X. Paprocki poświęcił Franciszkowi Piłsudskiemu, pradziadowi Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przedmowa do tej książki w formie listu do Franciszka Piłsudskiego jest niezwykle ciekawą i charakterystyczną — to też podajemy ją poniżej:



DO
JASNIEMOŻNEGO
JMci Pana
FRANCISZKA
NA PIŁSUDACH
PIŁSUDSKIEGO

Piwniczego W. X. Lit. Starosty Wierzyńskiego Pułkownika Xstawa Zmudzkiego Powiatow Korziewskiego Wierzyńskiego y Polongowskiego Kawalera Orderu Wielkiego Krzyża Opatrzności Bożej.

Naukę o Sprawie Rycerskiej przez sławnego WEGEJUSZA y wielu innych znamienitych Autorów napisaną, a przezemnie na Oczysty język przełożoną składam w ręku Twoich Jasniemomości Panie niezby (iż użyję słów tegoż Wegejusza) miała być Tobie wiadoma, ale żebyś poznał, iż coś swoim domysłem czynił dla Rzeczypospolitej, praktykowali przed tem wielcy Woźnicy. Zachowałeś najpierwszą Regułę, kiedyś w młodym wieku bo ledwie Rok dwudziesty życia pędząc, poświęciłeś siebie usługom wojennym, zaciągnąwszy się za Towarzysz pod Petyhorską Chorągiew Xsiedca Miłkołaja Radziwiłła, Woiewody Nowogrodzkiego. Daleś dowód w różnych okazyach walecznego serca za bezkrólewia po śmierci Augusta II, mianowicie pod Brześciem pod komendą Paszkowskiego Strażnika Polnego Litewskiego: kiedy stawiając mężnie na placu podstrzelony został. Drugi raz z niemniejszą popisałeś się odwagą pod Wilnem pod komendą Wollowicza Referendarza Litewskiego. Trzeci raz pod Grodnem nad rzeką Anczą blisko Sopockina pod komendą Wielkiego Bohatyrza Michała Kniazia Massalskiego pisarza pod ow czas, a potem Hetmana W. Lit. nieprzedej przestałeś nacierać, aż Nieprzyjaciela albo pobity, albo rozproszony, zniknął z oczu.

Tak pięknego męstwa zadatki wzięłeś dziedzictwem krwi Wielmożnego FERDYNANDA

PIŁSUDSKIEGO Strażnika Żmudzkiego Pułkownika J. K. Mości y Regimentarza Dywizji Żmudzkiej, godnego Ojca Twego, który za ostatniej Szwedzkiej Rewolucji trzymał roztropnie komendę nad wojskiem, potykał się szczęśliwie, y zwycięsko nieraz, mianowicie pod Okmianami schodził z pola. Za co Mu Hetman Wielki Sapieha serdecznie w Liście dziękował, profit o nieustającą Oyczyźnie y Domowi swemu usługę, oraz szablą bogatą (którą dotąd w swym Skarbcu chowasz) hojnie udarował. A gdy los wojenny padł mniej pomyślnie dla Litwy pod Sielcem, Król STANISŁAW sprawiedliwy szacownik dobrych ku sobie chęci przyjął Cię do boku swego y dostojnością Dworzanina obdarzył.

Od wojskowych trudów obrocisz się do Cywilnych zabaw, równie pracowaleś dla dobra publicznego, iuż Deputacką funkcją trzy razy na Trybunale Litewskim 1737, 1751 y 1753, niemniej mądrze iak sprawiedliwie sprawując: iuż

Postąpić po kilkakroś na Sejm, osobliwie na Elekcyą AUGUSTA III. y dziś szczęśliwie nam panującego STANISŁAWA AUGUSTA: wszędzie z osobliwą dla siebie sławą, a z pożytkiem Oyczyzny stawiając się wierny w Radzie a w Sądach nienaganny.

Z tych powodów AUGUST III. dając Tobie do brotliwie Piwnictwo Dygnitarya Nadworną W. X. Lit. zaświadcza w Przywileju, iż dla zasług w różnych okazyach Iemu Królowi y Rzeczypospolitej oświadczonej, dając Tę znakomita dostojność godnemu zawsze naywyższych względów, iako gorliwemu Patryocie a Staropolskiej szczerości y wierności ku Maiestatom Mężowi.

Iakoż iezli honor za Cnotą niby Cień za Słońcem nierozdzielnie zwykł chodzić, tedy naypierwsze Godności iż od wysokich Cnot Twoich zaszczytu szukać będą, mam nadzieję y uprzejmą życząc chęcią.

JASNIEMOŻNEGO W. MM. PANA
Nayniższy sługa

Franciszek Paprocki
Dziekan Katedralny Inflancki Kanonik
Łowicki Kawaler Orderu Złotej Ostrogi.

Nieujarzmiony żywioł

Trzęsienie ziemi. — Przyczyny tego zjawiska. — Najgroźniejsze katastrofy.
Polska przeżyła od. r. 1000—1879 sześćdziesiąt sześć trzęsień ziemi.

Kraków, 5 sierpnia.

Wiadomości, jakie przynoszą obecnie telegramy o katastrofie trzęsienia ziemi z wybuchem wulkanu Merapi na Sumatrze, o trzęsieniach ziemi w Japonii, a nawet o lekkich wstrząsach skorupy ziemskiej w Europie (Paryż) — nasuwają myśli o niepojętej wprost potęgze sił przyrody, wobec której człowiek zawsze zdaje się, pozostanie bezsilny.

Osiadłaliśmy rozrzucone fale oceanu i zrobiliśmy z nich wygodne szlaki wędrówek, jesteśmy już bliżej celu zupełnego ujarznienia bezkresnego powietrza, a zawodzi nas jedynie ziemia, ten gruntu stały, na którym jakby na gorzkiej ironii życia budujemy wszystkie gmachy naszej przyszłości. Okiełzmana przez człowieka przyroda daje czasem znak, że ciąży jej więzy, że jeszcze niezupełnie zaprzagnięta została do jego celów i w takich chwilach występuje jak wróg, tembardziej bezlitosny, że niepojęty, a groźniejszy niż wojna i zaraza.

Przyczyna trzęsienia ziemi są nagle przesunięcia mas w skorupie ziemskiej, poziome lub pionowe, wstrząśnienie zaś, jakie przy tem odczuwamy, jest wynikiem wzajemnego tarcia przesuwających się mas ziemi. Wstrząśnienia te mogą być już to jako uderzenia z dołu do góry, już to jako faliste kołysanie się gruntu. Siła, z jaką występują trzęsienia ziemi jest bardzo różna i waha się od ledwo dostrzegalnych wstrząśnień rejestrowanych jedynie przez specjalne delikatne przyrządy zwane seismografami, aż do gwałtownych katastrof, których ofiarą padają całe miasta.

Trzęsienia ziemi zależnie od siły wyprawiają w ruch przedmioty ruchome, chwianie się przedmiotów zawieszonych, dzwonienie dzwonów, zaś przy większym natężeniu powodują pojawianie się szczelin w budowlach, zrzucanie kominów, wreszcie burzą całe domy.

Niektóre trzęsienia ziemi są tak potężne, że wywołane przez nie fale obiegają całą kulę ziemską i są zapisywane przez seismografy w bardzo odległych punktach. Rzecz prosta, fale trzęsień ziemi rozchodzą się w skorupie ziemskiej z nierównomierną szybkością skutkiem niejednorodnej sprężystości skał, z których się ona składa, średnia wszakże ich szybkość wynosi około 300 metrów na sekundę.

Przy trzęsieniach ziemi mniej silnych zachodzą

na jej powierzchni różne zjawiska, jak obniżanie się skał, pojawianie się w nich szczelin naglebkości, wypchniętych niejednokrotnie błotem lub wodą.

Natomiast inne zjawiska zachodzące na wielką skalę, sięgają daleko w głąb skorupy ziemskiej i są ściśle związane z samą przyczyną trzęsień ziemi.

Tak np. podczas trzęsienia ziemi w Japonii w r. 1891 w prowincjach Mino i Owari wytworzyło się pęknięcie skorupy ziemskiej, wzdłuż którego nastąpiły pionowe przesunięcia tak, iż miejscami po jednej stronie pęknięcia grunt wzniósł się o 10 metrów wyżej, niż po drugiej.

Przy trzęsieniu ziemi w San Francisco wzdłuż linii na 300 kilometrów długiej, nastąpiło znowu przesunięcia poziome, dochodzące do 3 metrów. Poprzecznywały one drogi, płoty, a miejscami porozrywały domy.

Po trzęsieniu ziemi w Pendźable w r. 1892 nastąpiły wypięcia szyn kolejowych, spowodowane zmniejszeniem się długości linii, a więc skróceniem części skorupy ziemskiej.

Największym trzęsieniem ziemi jakie znają dzieje świata co do liczby ofiar, było trzęsienie w Messynie na Sycylii w dniu 28 grudnia r. 1908. Pochłonęło ono 200 tysięcy ofiar, chociaż wedle opowiadań pozostałych przy życiu, te wielkie uderzenia, które zburzyły Messynę trwały zaledwie 23 sekundy. Pierwsze wstrząśnienie odczuło o godzinie 5-tej rano, kiedy wszyscy prawie mieszkańcy pogrążeni byli we śnie. Oszaleli ze strachu mieszkańcy uciekali z domów w białiznie nocnej. Na głowy waliły się żelazne balkony, kamienne stropy. Z morza powstał olbrzymi ścian wody, który zalał dalsze dzielnice Messyny. Na dobiek nieszczęścia powstał strażny pożar, a kto nie legł pod gruzami, kto się nie stał pastwą płomieni, gnał bez pamięci przed siebie i ginął od ulewnej zimnej deszczu ze śniegiem, lub potem z głodu.

Z innych wielkich katastrof wywołanych trzęsieniem ziemi wymienić można znany wybuch Wulkanu w r. 79, który zasypał Herkulanum i Pompeje. Sądząc z rozmiaru tych miast, liczba ofiar nie mogła przenosić kilkunastu tysięcy. W r. 1893 trzęsienie ziemi zniszczyło w Sycylii 54 miasta i 300 wsi, ale ofiarą padło nie więcej niż 60 tysięcy ludzi.

Katastrofy pozaeuropejskie nie były większe; na-

Jak wygląda siedziba ś. p. J. Kasprowicza?

(ms-i). P. Jamina Stanisławska-Kilianowa podaje z powodu śmierci znakomitego poety ś. p. Jana Kasprowicza interesujące szczegóły o wewnętrznym wyglądzie jego siedziby w Zakopanem.

Nigdzie na świecie — pisze p. Stanisławska-Kilianowa — nie czuł się ś. p. Jan Kasprowicz tak dobrze, jak u siebie w domu, na Harendzie. I nie był to przypadek, który tak często zapędza ludzi w jakiś obcy kąt świata. Kasprowicz osiadł w krainie swojej tęsknoty, przez siebie wybranej. W Tatrach zamieszkiwał corocznie, spędzał tam szereg wakacji, wreszcie dom swój na Harendzie kupił. Stało się to wśród szeregu przygód i przeszkód, w czasie harców walutowych dolara i nade wszystko zaś hanów zmiennej humoru jego poprzedniej właścicielki, Angielki, miss C., oraz „tragedji” zgoła arcykomicznych.

O „tragedjach” tych pisać nie będę, gdyż tyle tylko stwierdzam, że dom Kasprowicza podówczas wyglądał nie tak, jak dziś. Był sobie ładnym zakopiańskim domem na wzgórzu, zamieszkałym przez dziewczę — i na tem koniec. Dopiero kupiwszy go, po ciężkich cierpieniach, (gdzy właścicielka kilka razy dziennie sprzedawała go i odbierała z powrotem, raz nienawidząc i chcąc się pozbyć, to znowu wybuchając płó-

mieniami miłości ku jego drewnianym zębom), zrobił go Kasprowicz tem, czem jest obecnie, t. j. rezydencją wielkiego poety.

Ktokolwiek był w Zakopanem i przejeżdżał przez Poronin, nie mógł nie zauważyć samotnego domu na wzgórzu. Schody zaś wiodące do domku, ponieważ są dziełem poety, nie przypominają wcale żadnych innych schodów w Polsce. Górale pod dozorem Jana Kasprowicza — pamiętam! jak używali sobie na leńictwie. Ale w rezultacie zrobili i dom wzrastał.

W Harendzie wszystko jest celowe i troskliwa ręka gospodarzy w stosownem umieszczone miejsce.

Można się było o tem zresztą przekonać podczas „wędrówek ludów”. Od początku swojego istnienia była Melkka i Medyna wszystkich artystów z całej Polski, znajomych i nieznajomych, wielkich i mniejszych, swoich i zagranicznych. Od stopnia znajomości zależało najwyżej to, czy godzinę, czy też miesiąc lub rok rezydowało się w przegospodnionych ścianach tego dziwnego domu. A któż nie wie, jak gościnny był Jan Kasprowicz i jego żona Marusia? Do nich to, tych dwojga niewspółczesnych i arealnych ludzi, należał być wspomnienia całej rzeszy chwilowych, lub stałych rezydentów ich domu, którzy na całe życie zachowują niezatartą pamięć cennych chwil, spędzonych na Harendzie.

Ze wzruszeniem wspominam, jak Kasprowicz przeobraził swój dom i ile radości przyczyniała mu każda nowa zmiana w architekturze budynku: owe gościnne pokoje na piętku, białe łóżka, stoliki i szafy, pracownia malarska z tarasą na Tatry, studnia z żo-

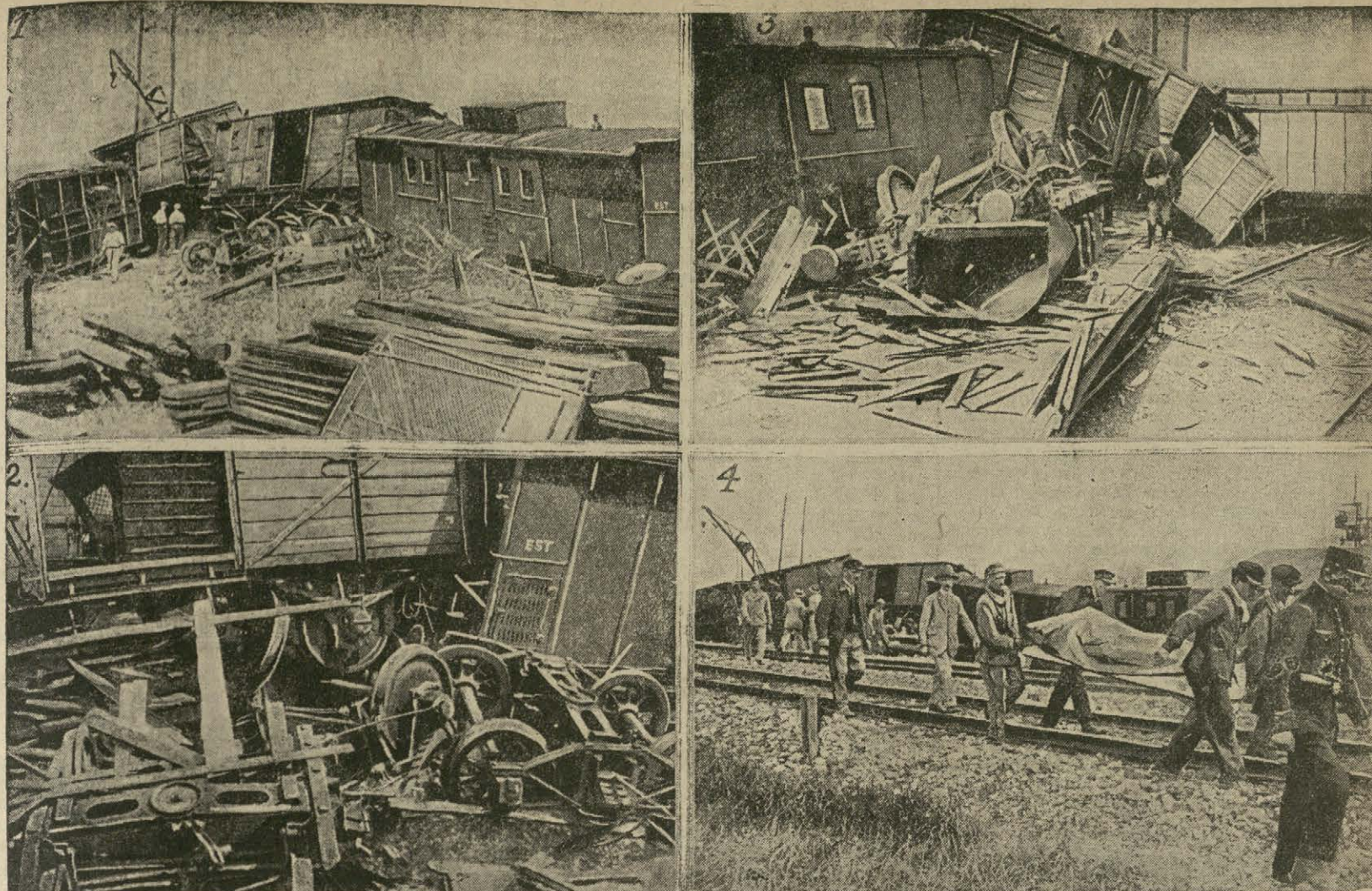
rawiem, zamykana z góry, owe schody kmiennie, rzeźbione barjery i balustrady, most z bramą na Dunaju i mnóstwo innych dodatków i przebudówek i dobudówek. Wreszcie kwiaty i drzewa.

Wreszcie kilka słów o bibliotece poety.

Nielada trzebaby śmiałka, lub może nielada czegoś, aby mógł napsać o bibliotece Kasprowicza fachowo. Ja wspomnę tylko o jej zewnętrznej wyglądzie. Wielki pokój w stylu zakopiańskim, którego ściany i wnętrza tworzą księgi, księgi i tylko księgi. Złotawy, drewniany sufit zdobi lampa z blachy mosiężnej w kształt górskich klamer, kęty zaś biblioteki i stół Kasprowicza strzeże kilka starych, świętych figur z drzewa. Kolorowe te świątliki, niepomnie z jakiego wieku i pochodzenia, oraz czarna mała fi-harmonia (muzyka święta na tym kościelnym instrumencie, jakże dawnie rozbrzmiewała po cichym domu!), nadają tej komnacie nieomal kościelną powagę i majestat. Niezależnie zaś od tego migoczą i polyskują dookoła złotawe, w skórze oprawne, prastara patyna pokryte, księgi. Najdosłowniejsze z nich, to biblie, których ś. p. K. zgromadził wielką i rzadką kolekcję. Potężne, ciężkie, oprawne w złoczoną skórę, (niektóre nawet zniszczone, sam Kasprowicz restaurował i oparował), zdobne krzyżami i klamrami z mosiądzu, stare i szanowne, pełne dzworetów y ogromnych liter, leżą na stole i na półkach, a zaś na to wszystko patrzeć przez olwante okno dalekie, sine Tatry.

Dziś załoba panuje w tej siedzibie, jak w całej Polsce, bo odszedł ten, który był chlubą naszą.

Straszna katastrofa kolejowa pod Paryżem.



(Kr). Jak przed kilkunastu dniami donosiliśmy, zdarzyła się pod Paryżem na drodze Milaza-Paryż niezapomniana dotychczas katastrofa. Wskutek nieostrożności maszynisty, który przeoczył sygnały — pociąg osobowy uległ kompletnemu rozbitku, a pod

gruzami znalazło śmierć lub straszne kalectwo — wielu pasażerów.

Obecnie podajemy reprodukcję czterech zdjęć dokonanych na miejscu bezpośrednio po katastrofie.

I tak: na pierwszej rycinie mamy ogólny obraz

katastrofy, na drugiej widzimy jeden z okropnych jej epizodów — porozbijane wozy i zdruzgotane koła. Trzecie zdjęcie przedstawia zmiążdżone wagony osobowe, czwarte wreszcie akcję ratowniczą: wynoszenie trupów i ciężko rannych przez służbę sanitarną.

wet pamiętny wybuch Łysej Góry na Martynice, ani trzęsienie ziemi w San Francisco w r. 1906, które przyczyniło olbrzymie straty materialne, nie pogrąbiło więcej niż 500 ludzi.

Również potężne, choć bez wielkiej liczby ofiar w ludziach było trzęsienie ziemi w Kalabrii w r. 1780 i w Lizbonie w r. 1755.

Trzęsienia ziemi w Polsce zdarzają się bardzo rzadko i nigdy na szczęście nie pociągają za sobą poważniejszych następstw. Kraje polskie należą według określenia geologów do t. zw. tablicy ruńicznej, a znajdujące się w tej sferze okręgi nie ulegają silniejszym wstrząśnieniom kory ziemskiej.

W ostatnich czasach, przed laty kilkudziesięciu zaobserwowano kilka lekkich trzęsień lokalnych na Podkarpaciu, które pozostawiły po sobie na powierzchni ziemi niewielkie wklęsnięcia, zwane przez lud „djabłimi kottami”.

Wszakże w ubiegłych wiekach Polska nieraz była widownią nader groźnych trzęsień ziemi. Niektóre o tem szczegóły czytamy w „Kronice” Długosza. Tak w r. 1291 „dnia 5 maja trzęsienie ziemi w Polsce i krajach przyległych przypało w samo południe i w następnych dniach po kilkakroć się powtarzały, co wiele powywracało wieś, domów i grodów, co, iż w polskim kraju rzadko się zdarza, wzięte było za dzień wielki, a niektórych przesadną napelniło trwoga”.

O wiele jednak poważniejsza była katastrofa, która wydarzyła się dnia 5 czerwca 1443 r. Długosz pisze, iż to trzęsienie ziemi „w Polsce, Węgrzech, Czechach i krajach sąsiednich było tak gwałtowne, że wieże i gmachy murywane upadały na ziemię i najtrwalsze waliły się budowy; rzeki powystępowały ze swoich łożysk i wylazły na obie strony ukazywały dna suche, a wody wszystko zmuliły. Ludzie nagłym strachem zdjęci od zmysłów i rozumu odchodzili”.

Ruńel od tego trzęsienia ziemi w nocy sklepienie św. Katarzyny przy klasztorze braci pustelników św. Augusta na Kazimierz w Krakowie i wiele innych rozwalilo się budynków.

Mocniejsze jednak było trzęsienie ziemi na Węgrzech, gdzie się nawet zamki niektóre powywracały”.

W Polsce powszechne było mniemanie, że od tego trzęsienia ziemia stała się mniej urodzajną i przez wiele lat potem obficie kłaki i chwasty, a pażenie ze śniecia rodziła.

Opiócz wymienionych katastrof w Polsce Długosz wspomina jeszcze o trzęsieniach ziemi w latach 1000, 1259, 1328 i 1348.

Trzęsienia ziemi w w. XVII we Włoszech, zwłaszcza w Kalabrii i w okolicach Neapolu wielce interesowały Polskę, o czem świadczą wydane w tym czasie broszury, zawierające relacje o tych katastrofach i opisy „zapalań srogiego góry neapolitańskiej”, lub „historie ciekawe o monstrach, dziwolągach, kometach” i t. p.

W r. 1786 Polska nawiedzona została przez trzęsienie ziemi. Łatwo sobie wyobrazić zabobony przesłach ludności, zwłaszcza, że katastrofa nastąpiła ściśle w dniu przepowiedzianym w pewnym pamfletcie niemieckim, ogłoszonym jeszcze w r. 1780 i barczu u nas rozpowszechnionym. Do powiększenia prze-

strachu niem mało przyczyniła się świeża pamięć o wielkiej katastrofie kalabrijskiej z r. 1783. Zarządzone zostały procesje i nabożeństwa w celu odwrócenia plagi, w której widziano karę niebios. Na szczęście powyższe trzęsienie ziemi nie przybrało poważniejszych rozmiarów. Przepowiednie o takich katastrofach utrzymywały się do dziś dnia wśród naszego ludu. W r. 1826 przepowiadano zapadnięcie się Lwowa, to samo w r. 1834. Jeszcze w r. 1896 krążyła po przedmieściach lwowskich upórzywa wieść o zbli-

zaniu się strasznej katastrofy, która miała rzekomo całe miasto i jego mieszkańców przyprawić o zgubę.

Prof. Wacław Łaska, z którego artykułu zamieszczonego w czasopiśmie „Kosmos” zaczęliśmy niektóre powyższe szczegóły, oblicza, że w okresie od r. 1000 do 1876-go było ogółem 66 trzęsień ziemi w Polsce. Wydarzone w w. XIX nie miały groźniejszych następstw i zaliczyć je należy do niewielkich, ściśle lokalnych wstrząśnień, spowodowanych najczęściej zapadnięciami.

IV-y.

ŚMIEJCIE SIĘ! ŚMIEJCIE SIĘ! „AŻ DO SKUTKU”

8 aktów najweselszej komedji. Amerykański **MAX LINDER**, słynny **RAYMUND GRIFFITH**, spadkobierca sławy i talentu niezapomnianego Maxa, rozsiewa rozrzućnie w tej komedji perły humoru **AŻ DO SKUTKU**. Program dla wszystkich. Wyświetla kino „Promień” od czwartku 5 km.

Jak sułtan Maroka bawi się w Paryżu?

W luksusowej restauracji w lasku Bułońskim. — Mundur prawdziwego pokoju. — „Jak już — to już”. — Na tronie Napoleona.

Paryż, w sierpniu.

Przebywający obecnie w Paryżu sułtan Marokka Mulej Jussuf, po odbytej rewii wojsk i po poświęceniu paryskiego meczetu, postanowił odpocząć po tych uroczystych ceremoniach i zabawić się po ludzku. Zapytał tedy, gdzie można zobaczyć najpiękniejsze kobiety Paryża, poczem zaprowadzono go do słynnej, luksusowej restauracji w Lasku Bułońskim, gdzie pośród zielonych drzew i jarzących się światłami lamp elektrycznych, eleganckie pary poruszają się w rytmie najnowszych kompozycji tanecznych.

Pojawienie się sułtana, który przybył w swoim białym burnusie, nie zrobiła na obecnych zbyt wielkiego wrażenia, ponieważ nawykli oni do wszelkiego rodzaju egzotycznych gości. Pawien hinduski maharadża był w tym luksusowym lokalu gościem tak wiernym, że nawet tam umarł. Sułtan mógł tedy swobodnie, nie narażony na natrączywość ciekawych, siedzieć sobie w zacisznym kąciaku, obserwując z zainteresowaniem zabawę Europejczyków.

Władca marokański widział piękne kobiety z krótko obciętymi włosami i obnażonymi ramionami i cieszył się liberalnością europejskiej cywilizacji, zezwalającej na odstawianie twarzy kobieciej i nóżek prawie do kolan. Uważał, że nie szkodziłoby nawet, gdyby spódniczki były jeszcze krótsze, a dekolt sukien jeszcze głębsze i zacytował nawet słowa pewnego proroka muzułmańskiego. Cytał ten w tłumaczeniu brzmi:

„Jak już — to już”.

Sułtan z podziwem spoglądał na eleganckich panów, ubranych w czarne smokingi, przy 30 stopniach upału w godzinach wieczornych i zapytał z szacunkiem:

— Co to za mundur noszą ci panowie?

Zwrócono mu uwagę, że wodzi tam nietylko Francuzów, ale także Anglików, Amerykanów, Rosjan, Polaków, Włochów, Hiszpanów, Skandynawczyków, Niemców.

— Aha, rozumiem — odparł sułtan — to jest mundur prawdziwego pokoju i wzniosłej kultury.

Nareszcie zaczął grać jazz-band. Sułtan ucieszył się, ponieważ dźwięki te przypominały mu muzykę jego ojczyzny, potem z zdziwieniem zobaczył, gdy od wielu stolików zrywali się panie i panowie, aby potem ująwszy się w pary, kołysać się w takcie muzyki, wierząc, że niekiedy w dzikim zapale nogami.

Pot sływał rozgorączkowanych twarzach. Zmieszana woń perfum i potu ludzkiego, przepełniła atmosferę.

Sułtan zachwycony był tem widowiskiem, które przypuszczał, że urządzone specjalnie na jego cześć. Nie przypuszczał zupełnie, aby ci ludzie, tak fanatycznie meczący się, mogli należeć do najlepszego towarzystwa. Nachylił się do ucha swego przewodnika, generalnego rezydenta Steega i zapytał cicho:

— Zapewne tym artystom drogo się płaci?

— Ależ nigdy w życiu. — odparł Steeg. — Oni to robią dla własnej przyjemności.

Sułtan zamyślił się i milczał przez długą chwilę. Może przypomniał sobie szalejących w świetnym tańcu derwiszów i w sercu jego wzbudziła się nadzieja, że po langustach, które podano na obiad, przyjdzie kolej na polykanie skorpionów i węzów.

Zabawa trwała dalej, zdawała się nie mieć końca. Wówczas sułtan zwrócił się twarzą nabożnie w stronę Mekki i rzekł:

— Wielkim jest Allah!

Zaznaczyć należy, że władca Marokka jest zdecydowanym wielbicielem wielkiego Korkyńczyka. Odwiedził on grób Napoleona w kościele Inwalidów, a potem zwiedził Fontainebleau i tam w wielkiej sali na I piętrze usiadł na tronie Napoleona. Cieszył się tam jak dziecko, i poprosił o fotografa, któryby utrwalił na kliszy ten historyczny moment.

Sultan ugrupował przy sobie w malowniczych pozach swych synów i zrobiwszy „przyjemny wyraz twarzy”, zaczął się zdążyć w dziesięciu różnych pozach. Następnie przez radio zatelegraował do swojej stolicy, o honorze, jaki go spotkał. W dziesięć minut potem wierni poddani otelegraowali swemu monarsze wyrazy radości z powodu tego pokojowego zdobycia historycznego tronu.

Zaginione skarby Abdula Hamida II.

Sensacyjne rewelacje w angorskim procesie spiskowców. — Gdzie znajduje się Enver-pasza?

Konstantynopol, w sierpniu.

(—) Toczący się obecnie w Angonze proces, w którym jako oskarżeni występują członkowie młodoturckiego stronnictwa Unionistów, którzy według aktu oskarżenia, mieli brać udział w spisku przeciwko Kemalowi-paszy, zapowiada się jako pierwszorzędną sensacja polityczna.

Przedewszystkiem śledztwo zajmuje się kwestią pochodzenia olbrzymich sum pieniężnych, jakimi spiskowcy zawsze rozporządzali. Splądrowanie skarbcza po detronizacji Abdula Hamida II. przez młodoturcką partię Unionistów, pozostających wówczas pod przewodnictwem Envera-paszy, stanowi dotychczas niewyjaśnioną zagadkę. Obok przebiegu innych kosztowności, zniknęły wówczas wszystkie klejnoty zdeponowanego sułtana, reprezentujące wartość czterech przeszło milionów tureckich funtów.

Obecnie donoszą z Angory, że jeden z oskarżonych spiskowców dr. Nassim-Bej, zeznał w śledztwie, że Enver-pasza sam był rabusem skarbu Abdula Hamida II. Zrabowane klejnoty Enver-pasza przetrans-

portował do Berlina i tam spieniężył. Pieniądze uzyskane za te klejnoty przelano do kasy partii Unionistów i po wypłaceniu olbrzymich „prowizyj”, czynnym uczestnikom rabunku, pozostałe sumy obrócono na użytek stronnictwa.

To oskarżenie przeciwko Enverowi-paszy, który był duszą ruchu młodoturckiego, wywołuje w całej Turcji silne wrażenie. Enver-pasza prawdopodobnie nie będzie się mógł obronić, ponieważ od czasu przewrotu w roku 1918, zniknął w sposób równie tajemniczy, jak i owe zrabowane przez niego klejnoty sułtańskie. Mówiono wprawdzie, że Enver-pasza poległ w czasie walki na Kaukazie i rzekomo znaleziono tam jego zwłoki, pewną jednak wiadomość tą nie jest.

W związku z zeznaniami dra Nassima-beja, krąży nowe pogłoski o losie Envera-paszy. Mianowicie pogłoski te twierdzą, że Enver-pasza, ukrywając w bezpiecznym miejscu większą część swego łupu, pędzi obecnie gdzieś żywot „incognito”. Oczekują dalszych sensacyjnych rewelacji.

Los zachodzących gwiazd...

Kraków, 5 sierpnia.

(—) Jedno z pism francuskich „Revue Hebdomadaire” opowiada anegdotkę, zawierającą w sobie głębszą refleksję życiową. Pewnego dnia znany swego czasu komedjopisarz francuski Labiche, udał się do kancelarii dyrektora teatru, w którym właśnie grano jedną z jego fars z olbrzymim powodzeniem. W poczekalni Labiche zobaczył starego autora dramatycznego Scribe, który, jak wiadomo — należał przez dłuższy czas do gwiazd francuskiej literatury scenicznej.

Sztukę tego autora „Adrienne Lecouvreur” mają w bieżącym sezonie wznawiać teatry polskie, a nawet o wystawienie tej sztuki wywiązał się spór między Teatrem Narodowym a dyrektorem Teatru Polskiego, Siffmanem.

Otóż Labiche zobaczywszy Scribe’a, który czekał z manuskrytem pod pachą, przywitał go uprzejmie. W tej samej chwili dyrektor zadzwonił na służącego, który szybko pobiegł do kancelarii, pozostawiając drzwi otwarte.

— Czy pan Labiche jeszcze nie przybył — zapytał dyrektor.

— Owszem, panie dyrektorze, już jest.

— Proszę go zatem poprosić, aby wszedł.

— Ale pan Scribe czeka już przeszło godzinę — zauważył woźny.

— To mnie nic a nic nie obchodzi — zawołał dyrektor — niech wejdzie pan Labiche, Scribe zabiera mi tylko czas.

Skoro Labiche usłyszał to w poczekalni, wziął pod ramię sądziwego kolegę i zamierzał z nim wyjść razem, ale woźny dopadł go przy drzwiach.

— Panie Labiche, dyrektor chce koniecznie mówić z panem.

— Proszę powiedzieć dyrektorowi — zawołał Labiche — że tam, gdzie odprawia się od drzwi takiego człowieka, jak Scribe, ja także nie zamierzam wchodzić.

I nie czekając dalej, odszedł z tak sławnym dawniej człowiekiem, obecnie już usunietym na plan ostatni. Kiedy rozeszła się wiadomość o tym wypadku i Labiche’owi gratulowano tak szlachetnego i taktownego postępkę, autor tryskających humorem fars rzekł:

— Ja tego nie uczyniłem dla niego, ale przyszło mi na myśl, że jeśli tak traktowany jest Scribe, to i mnie nie inny los czeka za jakieś dziesięć lat. Nie jemu więc współczułem, ale sobie samemu w przyszłości.

Dziwne drogi Amora.

Jakimi sposobami wybierano żony?

Kraków, 5 sierpnia.

(—) W kradną małżeństwa prowadzi najróżniejsze drogi, częstokroć nad wyraz osobliwe. Pewien angielski obserwator opowiada o kilku zadziwiających wypadkach z tej dziedziny. Opowiada na przykład między innymi: Znałem młodego człowieka, który nie mogąc się zdecydować, którą ze znanych mu uroczych młodych dziewcząt ma wybrać na żonę, wypisał sobie ich imiona na kartkach, kartki te wrzucił do kopułki, a następnie kazał wyciągnąć jedną kartkę młodszej siostrzyczce. Wylosowanej w ten sposób narzeczonej oświadczył się natychmiast, a przyszość okazała, że przypadek był mu zezwierliwym, bo małżeństwo ukształtowało się szczęśliwie.

Inny znowu kandydat do stanu małżeńskiego, ceniący nade wszystko spokój i ciszę, poślubił kobietę głuchoniemą i ten także wyboru swego nie żałował.

Mniej natomiast pewnym wydaje się być szczęście małżeńskie pewnego młodzieńca o bardzo mało samodzielnym usposobieniu, który przez całe lata, mieszkając wspólnie z bratem, skoro ten się ożenił natychmiast poszedł za jego przykładem w ten sposób,

że oświadczył się pierwszej lepszej pannie, z którą przypadkowo tańczył. Krok swój motywował tem, że „mój brat tak zrobił”.

Bardziej realnie rozumował inny kandydat do małżeństwa, który obawiając się kaprysów i wynagań współczesnych dziewcząt, po dwóch latach daremnych poszukiwań wybrał sobie wreszcie dziewczynę, której młodość była bardzo nieszcześliwą. Dziewczyna ta przeszła ciężkie dni pod opieką matki, egoistycznej i despotycznej i dlatego potem była idealną żoną. Nie zaznawszy nigdy przedtem w życiu tliłości i piekasz, była wdzięczną za każde dobre słowo, najmięjszy podarek, bilet do kina — uszczęśliwiał ją niesłychanie.

Również przy innem małżeństwie matka odegrała rolę przeznaczenia, chociaż w odrębny sposób. Mianowicie młody człowiek, śnać mało stanowczy i z gatunku mamusińskich synków, nie mogąc się jakoś sam zdecydować na wybór żony, uprosił matkę, aby dla niego odpowiednią wyszukała i podobno tym razem udało się to w zupełności. Niewiele zapewne ten tak posłuszny syn znajdzie jednak naśladowców.

Na marginesie.

Dlaczego w naszych urzędach dzieje się źle...

Sejm zapoznał się niedawno z sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa nad gospodarką państwową. Świadczyło, jakie Najwyższa Izba Kontroli wystawia części naszej biurokracji jest niewielkie.

Referent komisji budżetowej p. Rymar, który na pełnej Izbie zdawał sprawę z elaboratu najwyższej Izby Kontroli, określa to świadczenie wystawione naszej biurokracji w następujący sposób:

„Nie zawsze kwalifikowana, często zarozumiała, mimo to zbyt lekka i niezdecydowana; trochę złej woli, marnotrawstwa i złodziejstwa, ale znacznie więcej podświadomego nadużywania władzy, niechlujstwa, niedołęstwa, nieznajomości praw i przepisów, nieznajomości swej kompetencji, spychanie pracy na inne urzędy lub innych urzędników To

znaczy, że rozrasta się biurokracja w najgorszym tego słowa znaczeniu. — papier zajął miejsce rozsądku i rozumu. P. Michałski graficznie nam zdemontował, że na prowadzenie rachunkowości i biurowości jednego batalionu trzeba było 123 ksiąg wagi 68 kg. Kolejarnie zgodnie opowiadają, że gdyby się chcieli trzymać wszystkich przepisów i instrukcji, toby to wyglądało na strajk włoski i po ciagi wcaleby nie ruszyły. To też narzucenie z góry innych metod dla wszystkich władz jest konieczne.

Drugi zarzut NIKP, to pohańbienie dla przewinięć. Komisje dyscyplinarne działają źle, a sądy na szary koniec spychają te sprawy. Spawa często jasna ciągnie się 2 i 4 lata.

Dalej jest zarzut nieuczciwa. Te niby egzaminy kwalifikacyjne, które się zamiast studiów odbywają, to żarty. Szybki i surowy wymiar kar oraz ustanowienie odpowiedzialności za szkody wyrządzone w urzędowaniu — to pierwsze warunki wyleczenia naszej biurokracji”.

Charakterystyka bardzo ostra, ale zarazem bardzo wymowna.

Od siebie pragniemy dodać kilka słów. Byłoby niesprawiedliwością, gdyby wszystkie te zarzuty stosować do ogólnych urzędników państwowych, spełniających swe zadania nieraz wzorowo, w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Zarzuty Najwyższej Izby Kontroli Państwa są jednak zupełnie słuszne, w odniesieniu do pewnego typu urzędników, którzy w tworzącym się państwie, dzięki protekcji, stosunkom i stosunkom zostali wprost z ulicy, czy z salonów wprowadzeni do rządowych gabinetów i opanowali bardzo znaczną część stanowisk, zwłaszcza w ministerstwach. Tu naprawa jest nietylko konieczna, ale wprost pilną. Inaczej nie uzbudujemy naszego aparatu państwowego.

Dzień dobry!

Przeciw naturze.

Gdy burze idą i powódź grozi,
Jedną z największych klęsk — niespodziania
Zwykły porządek jest ten w naturze —
Że najpierw burza, potem zalanie.

W burzach domowych inaczej bywa,
I w tem z przyrodą różnica duża —
W burzach domowych inny porządek.
Najpierw „zalanie”, a potem burza!

Kruk.

Co dzień niesie?

5
sierpnia

Czwartek

NMP. Śnieżnej.
Gr.-kat. 23 Lipca: Trófyma

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Dł. było	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
4 ⁰¹	19 ²²	15 ²¹	3m	0 ⁴⁷	17 ³⁶	—

ośo

Nowelizacja ustawy emerytalnej.

W departamencie budżetowym ministerstwa skarbu opracowywany jest dekret w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej. Ma być wniesiony wniosek do Rady ministrów w sprawie przeprowadzenia spisu i statystyki wszystkich dotychczasowych emerytów oraz ankieta o prawach emerytalnych obecnych urzędników.

We wszystkich państwach fundusz emerytalny powstaje ze składek, ściąganych z pensji urzędników, u nas natomiast składki emerytalne pokrywają za ledwie około dwadzieścia procent wydatków na emeryturę, resztę zaś pokrywa całkowicie rząd.

Stwórzmy instytut balneologiczny w Krakowie!

Polska jest jedynym państwem w Europie, które nie posiada do tej chwili ani jednego ośrodka naukowego dla balneologii. U nas nie ma gdzie kształcić młodego pokolenia lekarzy-fizjoterapeutów, nie ma warsztatów dla naukowej pracy na polu balneologii, nie ma instytucji, w której przemysł zdrowotny znalazłby mógł radę i pomoc w sprawach, dotyczących lekarskiego urzędowania uzdrowisk.

A nikt nie zaprzeczy, że wysoki poziom krajowych uzdrowisk przyniesie nie wątpliwie bardzo wielką korzyść całemu polskiemu społeczeństwu, odwieczającemu te uzdrowiska. To też wszystko co czyni społeczeństwo dla dobra zdrowotnictwa, uczyni także dla siebie samego.

Wychodząc z powyższego założenia, zwraca się Polskie Tow. balneologiczne do całego polskiego ogółu z gorącym apelem o pomoc w gromadzeniu funduszu na budowę i urządzenie uniwersyteckiego Instytutu balneologicznego w Krakowie. Nawet niewielkie datki zaważą na szali, gdy dawać je będą tysiące ludzi dobrej woli. — Ziarno do ziarnka, a zbierze się miarka.

Urzędowa likwidacja osławionego „Putyra”

(Kr). Putyra, którego nazwisko brzmiało swego czasu jak uprzykrzona mucha w całej polskiej prasie, ten Putyra, który jak kameleon przeobrażał się w rozmaite postacie i przybierał różnorodne nazwiska, jak Downunt, Giedroyć, Wąsowicz, Dunin i Polotyński, ten Putyra mający specjalną predylekcję do szlacheckich nazwisk, a wybitny talent do fałszowania dokumentów — został wreszcie urzędowo, że się tak wyrazimy, „zlikwidowany”.

Ministerstwo oświaty rozesało do wszystkich kuratorów okólnik z przestrożą, że ów Putyra, który z powodu sfalszowania dowodów studiów i praktyki nauczycielskiej oraz dokumentów osobistych postawiony był w stan oskarżenia, został przez okręgowy sąd w Białymostku w r. 1925 uwolniony z powodu uznania przez lekarzy za nieopracowalnego.

Ponieważ osobnik ten posługuje się nadal stałymi dokumentami, na podstawie których otrzymuje stanowiska w prywatnych szkołach średnich, jak np. ostatnio w Stopnicy (wojew. Warszawskie) ministerstwo poleca kuratorom, aby od-

Kobieta, która chciała przepłynąć Kanał La Manche.



Znakomita pływaczka Miss Mercedes Gleitze, która zdobyła już cały szereg rekordów pływackich, próbowała przepłynąć Kanał La Manche, ale próba ta nie udała się. Przepłynęła tylko 19 mil. Na

ilustracji naszej widzimy jak miss Mercedes przyjmuje pożywienie podawane jej przez trenera Horacego Gareya.

mówiło zatwierdzenia Putyry na jakieśkolwiek stanowisko w szkołach wszelkich kategorii.

Jak nas informuje jeden z dawnych szkolnych kolegów Putyry, uczęszczał on swego czasu w Krakowie do III gimnazjum im. Sobieskiego, nie ukończywszy jednak IV klasy — skwitował z dalszej nauki i zniknął z Krakowa, aż dopiero po długich latach wypłynął na widowie jako niebezpieczny maniak.

Niepomyślne wieści o żniwach w Lubelskiem.

Z Lublina donosi (N): Ostatnie ciągłe deszcze wpłynęły bardzo ujemnie na przebieg żniw w województwie lubelskiem. Według obliczeń Towarzystwa rolniczego, zwieziono do stodoł, względnie złożono w stery 3/4 żyta, około 1/4 jęczmienia, natomiast pszenica prawie całkowicie moknie na deszczu. Nadto ciągłe sloty zagrażają ziemniakom. Naogół nadzieje na dobre zbiory w województwie lubelskiem zawiodły. Próbné omloty żyta wykazały, wydajność prawie o 20 proc. mniejszą, niż w roku ubiegłym.

Likwidacja bandytyzmu w Chrzanowskiem.

(A. T.). Powiat Chrzanowski — jako okrug przemysłowy — był od dawna terenem ustawicznych napadów rabunkowych. Ostatnie dwa lata obfitowały w coraz częstsze występy bandyckie, a brak energicznego pościgu i walki z bandytyzmem doprowadził do bezprzykładnego rozzuchwalenia różnych mętów społecznych. Z kroniki bandyckiej ostatnich czasów wymienić trzeba napad rabunkowy na trafikę w porze południowej w najruchliwszej na trafikę w porze południowej w najruchliwszej części miasta, dwukrotne włamanie do sklepu „Zespołu” — napad rabunkowy na egzektora Solarzkiego a wreszcie i szereg innych występów bandyckich, pod dowództwem herszta, dezertera Kuchty.

Ponieważ w żadnym z tych wypadków sprawy nie zostały ani ujęci ani nawet wysłędzeni, Okręgowa Komenda Policji państw. — pod naciskiem opinii publicznej oraz nowego kierownika Starostwa p. Trześniowskiego, — powierzyła kierownictwo policji w Chrzanowie jednemu z najzdolniejszych oficerów policji p. komisarzowi Sikalskiemu.

Komisarz Sikalski wyprawił się sam na czele najlepszych wywiadowców i policjantów w okoliczne lasy i tropiąc przez 14 dni, prawie bez przerwy w dzień i noc, przetrzucając się z miejsca na miej-

sce bandę, doprowadził do ujęcia herszta Kuchty i jego towarzysza Ludwikowskiego. Ludwikowski został ujęty i oddany Sądowi karnemu w Krakowie — Kuchta, chcąc się wymknąć z coraz bardziej osaczającego go pierścienia policji, został postrzelony przez posterunkowego Kłęczara i odwieziony do szpitala.

Tym sposobem, banda opryszków została nieszkodliwiona a terroryzowanej przez nią ludności miasta i powiatu, zapewniono — spodziewać się należy — na dłuższy czas, bezpieczeństwo miasta i życia.

Jak nas informują — jednym z najintensywniej biorących udział w tym pościgu, jest wywiadowca policji śledczej w Chrzanowie, p. Mrowiec, który od szeregu lat, wielokrotnie odznaczał się już w tego rodzaju obławach policyjnych.

Zwyżka cen pieczywa w Krakowie.

Krytyczna sytuacja aprowizacyjna.

Magistrat m. Krakowa po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen, ustanowił następujące ceny maksymalne na pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 5 b. m.: Za 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65% przemiału 52 gr., za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 38 gr., za 1 bułkę zwykłą o wadze 4 1/2 dkg. z 50% przemiału 4 gr., za 1 bułkę wiedeńską lub rożek o wadze 3 1/2 dkg. 4 gr., pieczywo białe i luksusowe za każdy dkg. 1 1/2 gr. W sklepach spożywczych (poza piekarniami) wolno doliczać do ceny 1 kg. chleba 2 grosze więcej, a na 3 bułkach 1 grosz więcej.

Zarazem magistrat wyjaśnia, że zwyżka cen pieczywa została spowodowana gwałtowną zwyżką cen mąki i niedostateczną podażą.

To też celem zapobieżenia brakowi chleba w mieście wydał magistrat piekarzom mąkę z własnych magazynów, z której wypiekany chleb będzie sprzedawany w okresie przejściowym najwyżej kilka dni trwającym, po cenie 44 grosze za 1 kg.

Z uwagi na krytyczną sytuację aprowizacyjną, komisja do badania cen uchwaliła zwrócić się ponownie do rządu, by tenże w obecnej porze rozpoczęcia eksportu zboża, zabezpieczył dla miast potrzebny kontyngent zboża, zakupując dostateczne na cały rok zapasy, które w miarę potrzeby odstępowalby większym miastom i ośrodkom przemysłowym po stałych cenach na cele miejscowej konsumcji.

Zwinięcie akcji Komitetów powodziowych w Krakowie.

Wszelkie niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Przy utrzymującej się pięknej, słonecznej pogodzie, przerywanej tylko krótkotrwałymi deszczami lokalnymi, bódz większego zresztą znaczenia, wody na Wiśle i jej górskich dopływach opadają w dalszym ciągu i to w tempie coraz bardziej przyspieszonym.

Wczoraj o godz. 2 po poł. poziom wody na Wiśle pod Krakowem wynosił 4.18 ponad stan normalny wobec 4.65 z dnia onegdajszego o tym samym cza-

sie.

Wobec ustania niebezpieczeństwa zamknął swoją akcję wczoraj komitet powodziowy w Krakowie. Dyżury zostały odwołane. Równocześnie przestały działać komitety lokalne w województwie Krakowskim. Polecono im jednak, by przygotowały dokładne sprawozdania o szkodach przez wylewy wyrządzonych. Sprawozdania te będą przedłożone sądowni.

Tajemnicze zajście przy składach amunicji pod Krakowem.

Wczorajszej nocy około godz. 2-giej podkradło się paru nieznanym na razie osobnikom pod skład amunicyjny w Łęgu obok Dąbia pod Krakowem. Żołnierz, stojący na warcie zauważył ich w porę i zawołał: „Stój!”. Gdy jednak osobnicy owi nie usłuchali wezwania żołnierza, oddał on strzał w powietrze.

Na alarm ten nadbiegli natychmiast komendant warty z kilkoma żołnierzami. Tajemniczy osobnicy rzucili się do ucieczki. Rozpoczął się pościg, w czasie którego uciekający oddali w stronę ścigających ich żołnierzy dwa strzały rewolwerowe. Żołnierze odpowiedzieli kilkoma strzałami karabinowymi. Nikt, zarówno po stronie uciekających, jak i po stronie ści-

gających nie został zraniony. Uciekający zniknęli niebawem w pobliskim lasu, poczem ślad za nimi zaginął.

O tajemniczym tem zajściu zawiadomiona została niezwłocznie policja śledcza, która wspólnie z żandarmerją wszczęła energiczne dochodzenia.

NAPISAŁBYM CI...

Pani Zofii Z.

Napisałbym Ci droga przyjaciółko
długi, serdeczny list,
o tem, jak wszystko obraca się w kółko,
jak w złote słońcu brak jasnych promieni,
jak bardzo smutni są ludzie strapieni,
jak drażni ucho chore i zmęczone
bata przeznaczeń gwizd.

Lecz poco pisać? myśli zasępienie,
ziemią Twych radość lic,
a pragnę widzieć Twe dni złoszczonione,
pragnę byś ostre mijala rozłogi,
by same kwiaty ślano Ci pod nogi,
więc nie napiszę nic...

Jak.

A W DOMU NAJLEPIEJ...

Stare przysłowie powiada: „Wszędzie dobrze, a w domu najlepiej” i bodaj, że to racja!... Każdy z nas marzy o wyjeździe, entuzjastycznie się podróżami, wzdycha do nowych widoków i nowych tatr, aby potem po pourocie odetchnąć z ulgą: „A jednak w domu najlepiej”. I pocóż własne wygodne łóżko zamieniać na twarde legowisko, za które gościnny góral każe sobie zapłacić stono, poco psuć żołądek restauracyjnym wikttem i tracić czas na emablowanie nudnego towarzysztwa, które przypadak zgromadzi w pensjonacie, w jakim celu narażać się na szykany i wyzysk hotelarzy, dorożkarzy, kelnerów, „hochsztaplerów”, pokojówek i przygodnych „flirtówek”. Kiedy w domowym zarządzie można to wszystko zorganizować o wiele praktyczniej... A jednak kiedy nadejdzie czas i okazja, znowu spakujemy manatki i dalejże w drogę! Niewzględnie podróżować równie mało osób odstrasza od nich, jak oplakane skutki wiarołomstwa zdrady małżeńskie!...

Mig.

Osobiście.

MARSZ. PIŁSUDSKI PRZYBYDZIE DO N. TARGU. W związku z manewrami wojskowymi, odbywającymi się w okolicach N. Targu, spodziewany jest przyjazd Marsz. Piłsudskiego na te manewry. Marsz. Piłsudski przybędzie niebawem do N. Targu lub Jordanowa.

TRWAŁA INSTALACJA OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO W MUZEUM NARODOWYM W SUKIENNICACH. W salach wystawowych Muzeum Narodowego w Sukiennicach elektrownia miejska przeprowadza obecnie instalację oświetlenia elektrycznego wszystkich sal. Dotychczas w salach tych były tylko prowizoryczne urządzenia oświetleniowe, nie odpowiadające wymogom muzealnym. Roboty są już na ukończeniu.

Wprowadzenie trwałego oświetlenia elektrycznego do sal Muzeum umożliwi zwiedzanie dzieł sztuki także w godzinach wieczornych.

Przy robotach inżynierskich uwzględniono też w całej rozciągłości potrzebę zabezpieczenia przed krótkim spieciem.

W SPRAWIE WYBORÓW DO KASY CHORYCH odbędzie się zebranie Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 6 dziś we czwartek dnia 5 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem.

KRÓTKIE SPIĘCIE. Wczoraj przed 1 popoł. zapalono Straż pożarną na ul. Stradom 27, gdzie zapalił się motor elektryczny. Straż niebawem pożar zlokalizowała i ugasiła. Przyczyną — krótkie spięcie.

LEKKOMYŚLNY KUPIEC. Wiktorowi Drzewickiemu, kupcowi, skradziono ubiegłej nocy z jego sklepu przy ul. Długiej 18 przez niezamknięte okno 350 tabliczek czekolady wartości około 500 zł.

Ponadto nieznaną sprawcą skradł z mieszkania Emila Distlera, urzędnika bankowego przy ul. Śląskiej 3 garderobę wartości 1.900 zł.

ZNIEWOLENIE, KTÓREGO NIE BYŁO. Przed Trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, była rozpatrywana sprawa niejakiego Henryka Hleńskiego i Leopolda Magosia, oskarżonych o to, że we wrześniu 1924 r. dopuścili się na osobie Joanny P. zbrodni zniewolenia. Sprawa ta była już swego czasu przedmiotem rozprawy i wyrokiem zapadłym w grudniu ubiegłego roku zostali obaj oskarżeni uznani winnymi i skazani na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wskutek wniesionego zażalenia nieważności Sąd Najwyższy wspomniany wyrok uchylił, przekazawszy sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi pierwszemu.

Na wczorajszej rozprawie Trybunał uwolnił oskarżonych od winy i kary, albowiem nabrał przekonania, że rzekomo poszkodowana fałszywie zeznaniami swemi obciążyla oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył s. s. O. Kaczmarek, wotowali sędziowie Wiśniewski i Sośnicki. Oskarżał prokurator Łaba, bronił dr. Bernard Grossman. Stronę poszkodowaną zastępował dr. J. Korngold.

Ze świata.

(—) **NAJWIĘKSZA TELEFONICZNA CENTRALA EUROPY.** W dniu 1 sierpnia otwarto w Rotterdamie nową centralę telefonów, która jest największą centralą telefoniczną w całej Europie. Nowy ten urząd telefoniczny w Rotterdamie może przeprowadzić dziennie 16.000 rozmów telefonicznych.

(—) **BOCIANY WYMIERAJĄ.** Jedno z fachowych niemieckich czasopism przyrodniczych stwierdza, że w Niemczech stale zmniejsza się ilość bocianów, tak iż obawiają się, że bociany wymrą zupełnie. Wskutek tego wydano nawet zarządzenia ochronne. Przy-

Pogrzeb Kasprowicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 4 sierpnia. (Ts.) Po odprawieniu krótkich modłów, nad zwłokami przez duchowieństwo, wyniosło trumnę 6 górą, ubraną w ciemne ciuchy. Trumna, całkiem prosta, czarna, złożono na wozie, okrytym czarnym kirem, zaprzężonym w czwórke koni. Trumnę, którą podtrzymywali z boku górale, koło której kroczyła wojskowa warta honorowa, okryto chorągwią, biało-czerwoną. Na wozie tym umieszczono również wieńce od rodziny, rządu, uniwersytetu lwowskiego i t. d. Za trumną postępowała wdowa po ś. p. Kasprowiczu, prowadzona przez Leopolda Staffa, następnie córki Anna Jarocka i Janina Malaczynska oraz rodzina, dalej przedstawiciel rządu wojewoda Danowski w otoczeniu przedstawicieli władz, przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych Galica, który złożył wieńca od marsz. Piłsudskiego, przedstawiciel ministerstwa oświaty dyr. Skotnicki, gen. Józef Haller, liczni reprezentanci Senatu i Sejmu, przedstawiciele uniwersytetu lwowskiego z rektorem Porębowiczem, dziekanem Czekanowskim, prof. Romerem, Boziewiczem, prof. ks. Körtsmanem. Przedstawiciele uniwersytetu mieli złote łańcuchy uniwersyteckie, przed nimi niesiono berła uniwersyteckie okryte kirem. Uniwersytet krakowski reprezentowali prof. Kumaniecki, Sokółowski, uniwersytet wileński dziekan Oko, uniwersytet poznański prof. Grabowski, Akademię Umiejętności — prof. Wróblewski, uniwersytet warszawski — rektor Hryniewicz, prof. Gluziński, Marszałka Senatu zastępował sen. Godlewski, marszałek Sejmu pos. Załuska. Następnie postępowały delegacje oficjalne i hufiec góralski z karabinami i wielotysięczne rzesze publiczności.

Kondukt otwierała zaraz za krzyżem orkiestra 3 p. Strzelców Podhalańskich z kompanją honorową tegoż pułku, Sokół zakopiański ze sztandarem, Związek góralski ze sztandarem, Straż pożarna z Zakopanego i z Poronina ze sztandarem i delegacje z wieńcami: od gminy Zakopanego, Związku góralskiego, Związku Zakopanego, Straży pożarnej Zakopanego i Poronina, Towarzystwa sztuki podhalańskiej, Sekcja plastyków, Towarzystwo Szkoły Ludowej, oddział zakopiański, „Sokół” zakopiański, Muzeum Tatrzańskie, Narodowa Organizacja Kobiet, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, zarząd główny, Wydział powiatowy z Nowego Targu, Fundacja Zakładów Kurmickich, Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Uniwersytet Jana Kazimierza, miasto Lwów, Syndykat dziennikarzy w Warszawie, młodzież akademicka, „Teatr Narodowy”, miasto Warszawa, miasto

Poznań, oraz Towarzystwo Tatrzańskie (oddział zakopiański), Związek literatów i wiele, wiele innych.

Za konduktem i publicznością wiezono dwa wozy z wieńcami. Przed trumną niesiono na poduszkach order „Polonia Restituta”, oraz order Legji Honorowej, które to ostatnie odznaczenie niósł jeden ze słuchaczy wyższej szkoły górniczej francuskiej.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Tobolak w otoczeniu licznych duchowieństwa do kościoła parafialnego. Wielotysięczny pochód wśród pięknej pogody przeciągnął ulicą Chramcówki, Kościuszki, Krupówki, docierając około godz. 11-ej przed kościół. Tu wynieśli trumnę górale, zaś chór akademicki krakowski, który w tym celu specjalnie przybył na pogrzeb, pod batutą dyr. Życzkowskiego, odśpiewał „Beati mortui”. Trumnę ustawiono w kościele na wysokim katafalku.

Nabożeństwo, podczas którego pienia żałobne odśpiewał krakowski chór akademicki, odprawił profesor uniwersytetu lwowskiego ks. Körtsmann. Po nabożeństwie wygłosił płomienne przemówienie z kazalnicy ks. dr. Stanisław Skaziński, pochodzący ze stron rodzinnych Kasprowicza.

Po skończonym nabożeństwie trumnę wyniesiono przed kościół i ustawiono na podjum, poczem wygłosił przemówienie imieniem rządu dyr. departamentu sztuki Skotnicki, imieniem uniwersytetu lwowskiego rektor Porębowicz, imieniem literatów p. Wasilewski, zaś imieniem Sejmu pos. Zamorski.

O godz. 1-ej, po skończonych przemówieniach, trumnę nieśli górale ulicą Krupówki, z Krupówki do ul. Nowotarskiej — profesorem uniwersytetu, następnie do bramy starego cmentarza młodzież akademicka, na starym cmentarzu do grobu — literaci i artyści. Tu, po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, po odśpiewaniu przez chór akademicki „Salve Regina”, złożono zwłoki do grobowca Dłuskich.

Po uroczystościach pogrzebowych o godz. 2, odbył się przegląd kompanji honorowej przez wojewodę Danowskiego, a następnie defilada tejże kompanji i hufca góralskiego przed przedstawicielami władz.

Akademja.

Zakopane, 4 sierpnia. (Ts.) Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych urządza dla uczczenia pamięci ś. p. Kasprowicza, uroczystą akademję w dniu 5 bm. w sali „Sokoła”.

PLASZCZE IMPREGNOWANE I GUMOWE damskie i męskie w największym wyborze poleca A. Bross, Kraków, ul. Florjańska L. 44. (Narożnik Bramy Florjańskiej). Niezbędny na letnisku. 1595

CHORA WDOWA małego na utrzymaniu swem syna, nie mogącego mu pomóc w wyjeździe na lato dla poratowania zagrożonego zdrowia, uprasza o łaskawe składki pod „Zrozpaczoną”. 528k

NAUKA I SZTUKA.

Operetka Niewiarowskiej w teatrze im. J. Słowackiego.

„DOLLY” operetka w trzech aktach Arnolda i Bacha — z muzyką Hirscha.

„Dolly” znana nam już z operetki krakowskiej, jako „Dziwczę w koszulce”, nie odznacza się ani zbyt wielką pomysłowością libretta, ani też oryginalnością motywów muzycznych. Treść operetki nie jest jednak pozbawiona dowcipu, a melodie dość mile wpadają w ucho, choć nie pozostawiają większego wrażenia. Każdej zresztą operetki można wysłuchać z przyjemnością, jeżeli scenę ożywia taka diva, jak Niewiarowska. Naprawdę, że ile razy widzę i słyszę tę artystkę, tyle razy zdumiewam się na nowo tą lawiną humoru, wdzięku i temperamentu, która spada na głowy zachwyconych widzów.

Jako „Dolly” Niewiarowska czarowała rozkoszną „gaminerią” i jak zawsze werwą swoją utrzymywała nastrój wesołości. Pani Sokółowska, jako Hedda Galtotti pełną była wdzięku i dystynkcji. Redo śpiewał i grał doskonale. Sendek, jako nieśmiały kuzyn, dał jedną ze swoich najlepszych kreacji, a Horsi swoim niezwykle sympatycznym, pozbawionym wszelkiej szarży komizmem, zdobywał rzesiste oklaski. Pp. Dzierżanowska, Misiewicz i Hoffman uzupełniali świetnie zgrany zespół. Brawurowy taniec Kseni Kuszpiewskiej i Gaubiera, stanowił miłe intermezzo.

J. Migowa.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, t. j. we czwartek 5 bm. gra świetna operetka warszawska operetkę Waltera Kolla „Lady Chic”. W piątek 6 bm. dać będzie tylko jeden raz najmelodijniejszą operetkę Kalmana „Hrabina Marica” ze znakomitą Kazimierą Niewiarowską, oraz K. Dembowskim, jako Hrabia Tassilo. W niedzielę popołudniu dyrekcja teatru daje na życzenie publiczności z prowincji po cenach zmniejszonych melodijną operetkę Gilberta „Dorine” z Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej.

POWTOŻENIE PROGRAMU „TYLKO DLA KAWALERÓW” W „BAGATELI”. Doskonały, pełen humoru program „Tylko dla kawalerów” w wykonaniu zespołu artystów „Perskiego oka”, który na wczorajszej premierze przez licznie zebraną publiczność przyjmowany był tak owacyjnie, powtórzony zostanie dzisiaj w czwartek 5-go bm. i jutro w piątek 6-go bm. Pp. Macherscy, L. Ławieński, M. Windheim zbierali gorące oklaski. Produkcyjne E. Koszulińskiego i jego czterech znakomitych „Girls” budziły ogólny zachwyt.

TEATR „NOWOŚCI” — ZRZESZENIE ART. DRAM. We czwartek 5 bm. o godz. 8 wieczór „Beczki złota”, znakomita farsa, której wystawieniem kierownictwo Zrzeszenia wystawiło sobie chlubne świadectwo, o czem świadczy liczna frekwencja publiczności.

PROGRAM STACJI BROADCASTINGOWYCH

na czwartek dnia 5 sierpnia 1926.

Warszawa (480 m.) Godz. 14—14.15: Wiadomości gospodarcze, godz. 16—16.25: Wykład o szkołach rolniczych, godz. 16.30—17.30: Jazzband, godz. 18—18.25: Wykład o literaturze polskiej, godz. 19.30—21: Koncert.
Berlin (Wizleben 504 m.) Godz. 20: operetka „Der Vetter aus Dingsda”, godz. 22.30—24: Muzyka do tańca.
Londyn (365 m.) Godz. 19.25—24: Koncert.
Paryż (1750 m.) Godz. 16.45: Muzyka do tańca, godz. 20.30: Koncert.
Tuluza (430 m.) Godz. 18: Koncert, godz. 20.45: Koncert.
Medjolan (320 m.) Godz. 21—23: Koncert, godz. 23—23.30: Jazzband.
Rzym (425 m.) Godz. 21.25: Wieczór utworów Bellini’ego.
Praga (368 m.) Godz. 16.30—17.30: Koncert, godz. 20.02: Koncert.
Budapeszt (560 m.) Godz. 21: Sonaty.

Kurier sportowy.

Udział krakowskich tenisistów w turnieju opawskim.

Sukces p. Dubieńskiego.

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się w Opawie 8-my międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Śląska, w którym wzięły udział wybitne siły czeskie w tej dziedzinie sportu, jak Jan Koželuch (Praga), Gottlieb i Rohrer z Brna, czeskie mistrzynie Rohrer i Janotta, oraz znani krakowscy tenisisci pp. Dubieńska, Potuczek, Konopka i Zachar.

W pierwszym dniu rozpoczęły się wstępne gry, przyczem od czasu do czasu cierpiały one wiele skutkiem niepogody. W tym dniu p. Konopka poniósł porażkę w grze pojedynczej w spotkaniu z Marszałkiem 6:1 i 6:1, natomiast w grze pojedynczej pań p. Dubieńska wygrała z p. Housik 6:0 i 6:0, ponadto w grze pojedynczej panów o nagrodę Schindlera zwyciężył dr. Potuczek Cargilla 6:3 i 6:0, a Zachar Hofmanna 9:11, 6:2 i 9:7 i Konopka Pilavkę 6:1 i 6:2.

W grze podwójnej panów ulegli Konopka i Zachar parze Hoppe—Neumayer 6:1, 6:6 i 6:4.

W grze zaś pojedynczej panów (handicap) wygrają Zachar — Weber 6:2 i 6:0, oraz dr. Potuczek—Kniso 6:3 i 6:2.

Wobec tego, iż bezustanny deszcz uniemożliwiał dokończenie rozgrywek, komitet tegoż odcroził turniej do m. września, przyczem te konkurencje, w których nie zostały rozegrane nawet półfinały, mają być na nowo rozpisane i losowanie ma być ponowione. Jedynie tylko w grze pojedynczej panów zostanie rozegrany finał między Rohrerem a Gottliebem, który niespodziewanie pokonał na tym turnieju Jana Koželucha 6:0, 9:11 i 6:3; podobnie będzie i z grą pojedynczą pań o mistrzostwo Śląska, które się rozegra w m. wrześniu między p. Dubieńską z Krakowa, a panią Deutsch, Janottą i Rohrer z Brna.

Zwycięstwo Hakoahu w Rydze.

W drugim swym występie na Lotwie wiedeński Hakoah wygrał z reprezentacją Rygi 4:0.

Dnia 12 bm. wiedeńczycy grają w Warszawie z Polonią.

Przymusowe pływanie w szkołach szwedzkich.

Ostatnia ustawa wychowania fizycznego wydana ministerstwem oświaty w Szwecji zawiera paragraf, w którym jest kategorycznie zaznaczone, że nikt z uczniów szkół średnich nie będzie dopuszczony do egzaminów, o ile nie zda specjalnego egzaminu pływackiego.

Różne wiadomości lekkoatletyczne.

Do II Igrzysk kobiecych w Göteborgu 27—29 sierpnia PZLA. zgłosił kilkanaście zawodniczek, ale zastrzegł sobie zmianę reprezentacji po kobiecych mistrzostwach pań, które odbędą się w dniach 7 i 8 sierpnia w Warszawie. Kierownictwo ekspedycji obejmą pp. Misiński i Sterba.

Na 15 sierpnia projektowany jest mecz kobiecy Bmo — Warszawa w Brnie.

Kestrzewski ma wyjechać w sierpniu na zawody do Szwecji.

Reprezentantem PZLA. na kongresie lekkoatletycznym w Hadze w dniach 5—7 sierpnia będzie Stefan ks. Lubomirski.

Na międzynarodowe zawody w Warszawie w dniach 18 i 19 września przybywają zawodnicy angielscy, fińscy, włoscy, czescy, lotewscy, estońscy i szwedzcy.

Norling zamierza trenować polskich lekkoatletów na Olimpiadę.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Komunikat Nr. 96.

Zwołana przez Z. Z. na dzień 15 b. m. konferencja w sprawie Komisji Wojskowych przy Związkach Sportowych nie doszła do skutku z powodu nieobecności delegatów większości związków oraz M. S. Wojsk. Porę wakacyjną uznano za nieodpowiednią i postanowiono wobec tego posiedzenie konferencji odbyć dopiero w ciągu miesiąca września, z chwilą, gdy związki obejmą przerwane obecnie prace organizacyjną. Na razie uznano, że na podstawie ustalonych na poprzedniej konferencji zasad organizacyjnych jest możliwą organizacją komisji wojskowych przy poszczególnych Związkach sportowych po porozumieniu odnośnego Związku z M. S. Wojsk.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. zastanawiano się nad organizacją sportu saneczkowego w Polsce, wobec tego, że Międzynarodowa Federacja Saneczkowa (Federation Internationale de Bobsleigh et de Tobogganing) w Paryżu odniosła się do Z. Z. z wnioskiem o przystąpienie Polski do tejże federacji. Komitet wykonawczy odniósł się z

puszczałnie przyczyną wymierania bocianów jest wzrastające wysuszenie kraju, utrudniające tym ptakom poszukiwanie żywności. W okolicach obfitujących w wody, gdzie bociany mają lepsze warunki bytowania, utrzymują się one też w większej ilości.

(—) **WIELKA KRADZIEŻ W LONDYŃSKIM MUZEUM MONET.** Dzienniki londyńskie donoszą, że przed kilku dniami popełniono wielką kradzież w muzeum Wiktorji i Alberta. Zniknęły mianowicie niezastapione monety złote w ilości 34 egzemplarzy. Monety te liczyły od 1.700 do 2.500 lat. Z całego zbioru pozostało tylko 9 monet. Kradzież przedstawia się tembardziej tajemniczo, że sala, w której znajdowała się gablotka z monetami, strzeżona jest przez cały dzień przez specjalnego dozorcę, podczas gdy w nocy pięciu ludzi pełni straż przed muzeum.

DALSZE WIELKIE TRANSPORTY FUTER, zakupione bardzo korzystnie zagranicą, nadchodzą w dalszym ciągu do znanej hurtowni futer firmy K. i R. Moor w Krakowie, ul. Grodzka 13. Należy więc obecnie korzystać z nadarzającej się sposobności i zakupić futra i u tej firmy, gdy ceny są tak niskie, że umożliwiają zaopatrzenie się każdemu we futro. 540 k

ADAM KARAŚ, LAT 11-CIE WYDALIŁ SIĘ Z DOMU rodziców dn. 28-go czerwca i dotąd nie wrócił. Pochodzi z gminy Zakrzów poczta Wojnicz. Miał na sobie ubranie brązowe w czarne kreski, czapkę płaską jasną z daszkiem — buciki czarne damskie. Zrozpaczeni rodzice poszukują dotąd bez skutku. Adres: Józef Karaś, rolnik, Zakrzów ad Wojnicz. 539 k

WDOWA z 2-giem nieletnim dzieckiem, pozostająca w zupełnej nędzy, w ciężkiej walce o byt, zdana wyłącznie na własne siły, złożona w dodatku chorobą, zwraca się tą drogą do litościwych ludzi z gorącą prośbą o wsparcie. Jakikolwiek datki przyjmuje Adm. „Kurjera” dla „miejsce litość”. 527 K

AUGUST hr. WODZICKI

ur. dnia 21 lipca 1870 r., opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 sierpnia b. r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy Alei Krasińskiego L. 17, na który to smutny obrzęd zaprasza Krwiny i Znajomych Zmarłego

258 g Rodzina.

Japonia nekana nieustannie trzesieniem ziemi.

Z Tokio donosi (PAT.). Wczoraj rano około godz. 0.30 odczuło tu niezwykle silne wstrząśnienia ziemi. Ludność opuściła domy i schroniła się na pola. Wstrząśnienie odczuło w bardzo znacznym obwodzie. Most kolejowy w pobliżu stolicy, znajdujący się w budowie, został uszkodzony. Także wiele innych

mostów kolejowych zostało uszkodzonych.

Z powodu licznych obsunięć ziemi, przerwane zostały drogi. Także w Jokohamie nastąpiły obsunięcia ziemi.

Połączenia telefoniczne zostały przerwane.

propozycja zorganizowania Polskiego Związku Saneczkowego do lwowskich klubów sportowych, gdyż Lwów jest najstarszym i najbardziej ruchliwym środowiskiem sportu saneczkowego w Polsce. Kierownictwo akcji powierzono zamieszkajemu w Lwowie członkowi zarządu Z. Z., t. j. pp. inż. Christelbauerowi i dr. Dybowskiemu.

Przyjęto do wiadomości pismo P. Z. L. A. Zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju nowoczesnym odbędzie się wspólnie z pięciobojem o mistrzostwo Armii w Warszawie w dniach 30 i 31 sierpnia oraz 1 września b. r.

Na wniosek P. Z. Żeglarskiego wdrożono akcję do

zainteresowanych ministerstw, aby w przyszłości książeczki żeglarskie, dające prawo do przekraczania granicy na wodach śródlądowych, mogli otrzymywać nie tylko żeglarze zawodowi, jak to ma miejsce obecnie, ale także żeglarze-sportowcy na podstawie polecenia Polskiego Związku Żeglarskiego.

Na żądanie P. Z. Motocyklowego w Poznaniu uznano, że te kluby, które dotychczas do tego Związku nie należały, ale dążą do założenia drugiego Związku, powinny przystąpić do istniejącego w Poznaniu Związku, gdyż istnienie dwóch związków dla jednego działu sportu jest niepożądane.

Kurier przemysłowo-handlowy

Położenie gospodarcze Zach. Małopolski.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa wydała wyczerpujące sprawozdanie, dotyczące sytuacji handlu i przemysłu Zachodniej Małopolski, za pierwszą połowę b. r.

Z sprawozdania tego dowiadujemy się, że pierwsza połowa półrocza b. r. jest punktem kulminacyjnym przesilenia w naszym handlu. Sytuacja tej dziedziny życia gospodarczego była w ubiegłym półroczu pod każdym względem niezadawalająca. Na kupiectwie odbiło się najdotkliwiej powszechne zaciśnienie obrotów kredytowych.

Banki państwowe odmawiały dalej wszelkiej pomocy kredytowej, banki prywatne częścią z braku środków, częścią stosując się do polityki banków publicznych, trzymały się wobec handlu analogicznych zasad, w końcu także i przemysł zarówno zagraniczny, jak i krajowy, stosował daleko idące restrykcje w udzielaniu kredytu. Dalszą przyczyną nadzwyczaj ciężkiej sytuacji handlu były rosnące objawy zubożenia klientów — zwłaszcza stanu średniego, oraz wywołane tem zmniejszenie obrotów kupieckich. W przeważającej większości wypadków dochody przedsiębiorstw kupieckich nie wystarczały też na pokrycie wydatków, t. j. na opędzenie kosztów utrzymania i opłacenie świadczeń publicznych. W związku z tą sytuacją zanotować wypada charakterystyczny objaw niższego poziomu cen w wielu towarach w handlu, niż u źródła produkcji. Tymaczy się ten objaw chronicznym brakiem gotówki u kupca oraz dużym osłabieniem nabywców.

Regułą stało się np., że zwłaszcza na prowincji nabywało się mąkę w sklepie detalicznym taniej, aniżeli hurtowo w młynie. Cukier był tańszy u hurtownika, aniżeli w wagonie na dworcu kolejowym. Naftę sprzedawano w hurcie niż cen kartelowych.

Pomimo scharakteryzowanych nad wyraz ciężkich stosunków, wyrównało kupiectwo w okresie sprawozdawczym dalszą część swych walutowych zobowiązań zagranicznych, jakkolwiek spadek złotego spowodował przy zmiennej relacji walutowej dotkliwe straty naszych dłużników. Z całego szeregu objawów okazuje się jednak, że także i w handlu druga połowa maja i początek czerwca stanowią punkt przełomowy przesilenia. W kilku działach, jak np. w wyrobach papierowych, futkach i bibułkach, przyborach szkolnych, maszynach rolniczych, niektórych wyrobach chemicznych i t. d. wykazuje czwarte wybitną poprawę. Poprawa kursu złotego, wzrost zaufania w stałość poczynań rządowych i przychylniejsza ocena zagranicy, zdają się zwiastować konsekwentne, acz powolne wzmocnienie handlu. Z natury rzeczy nie objęła poprawa działu materiałów budowlanych, a wyraziła się w słabszym stopniu w obrocie towarami tekstylnymi. Ogólny wzrost zaufania w kraju i zagranicą, obniżenie stopy procentowej, zapowiedź ulg paszportowych i pełne nadziei oświadczenia nowego rządu wpływają oczywiście na usposobienie w kołach kupieckich.

Co w skandalu cementowym jest skandalem Konieczne wyjaśnienia.

W sprawie ostatniej polemiki na tle dostaw cementu, otrzymujemy ze sfer zbliżonych do zjednoczonych fabryk cementu b. Kongresówki następujące wyjaśnienie:

„Od dłuższego już czasu prowadzona kampania w sprawie zaopatrywania się w cement przez magistrat krakowski wkraczała ostatnio na zupełnie niewłaściwe tory. Z początkowego bowiem stadium zwrócenego wyłącznie przeciwko zakupom cementu z Niemiec zmieniła się w kampanię przeciwko kupowaniu przez instytucje prywatne czy rządowe w Polsce cementu polskiego — mianowicie cementu z fabryk w b. Kongresówce. Już ten jeden punkt, wprowadzający do dziedziny życia gospodarczego antagonizmy dzielnicowe, wskazuje na niewłaściwość takiego zwrotu sprawy, do której — co stwierdzamy z najwyższym ubolewaniem — wciągnięto nawet przedstawicieli władz.

Jako argument przeciw cementowniom b. Kongresówki wymieniono w tej kampanii rzekomą niższość jakościową ich cementu w zestawieniu z cementem z cementowni małopolskich. Nie chcemy wprowadzać dyskusji w tej dziedzinie na tory niewłaściwe i nie chcemy my sami twierdzić, że cement z fabryk w Kongresówce jest najlepszy w Polsce — jest to bowiem rzecz, o której konsument sam się przekonywać musi. Dostatecznym stwierdzeniem wysokiej jakości cementu z fabryk w b. Kongresówce jest fakt, że od 5 lat idzie on tysiącami wagonów na wywóz do Szwecji, Turcji, krajów azjatyckich etc.

Na stwierdzenie jakości tego cementu istnieją też świadectwa z analiz, przeprowadzanych w laboratoriach londyńskich, berlińskich, sztokholmskich i gdańskich, na podstawie których cement ze zjednoczonych fabryk w b. Kongresówce został tak szeroko wprowadzony na rynki zagraniczne.

Unikając polemiki na temat wysławiania jednych polskich fabryk cementu kosztem poniżenia innych, musimy tu jednak wyświecić jeszcze jeden punkt,

poruszony z racji dostaw cementu dla dyrekcji kolejowej — ten punkt mianowicie, który mówi nie tylko o tem, że cementownie b. Kongresówki jakoby nie są w stanie wyrobić „bardziej wartościowych gatunków”, ale także insynuuje, że pobierają one zbyt wysokie ceny, podając, że na dostawie cementu z fabryk b. Kongresówki do kolei państwowych skarbu państwa poniósł wysokie straty.

Na zarzut ten musimy odpowiedzieć konkretnym faktem. Stwierdziliśmy, że jeden z urzędów państwowych w Małopolsce płacił za cement z cementowni małopolskich cenę 7 zł. za 100 kg., dopiero gdy przedłożyliśmy naszą normalną kalkulację, opiewającą na 5.53 za 100 kg., cementownie małopolskie obniżyły pobieraną cenę na 5.20. Tak wygląda „drożyzna” cementowni w b. Kongresówce.

A teraz musimy się rozprawić rzeczowo z argumentem o rzekomej niższości jakościowej cementu z fabryk b. Kongresówki wskutek używania przez nich pieców „szachtowych” zamiast „rotacyjnych”. Argument ten jest po prostu bałamuceniem, obłudnym i nieświadczeniem. Ludzie bowiem świadomi rzeczy wiedzą, że używanie w cementowni pieców obrotowych, czyli „rotacyjnych” wpływa jedynie na kalkulację kosztów produkcji, lecz nie na gatunek wyrabianego cementu. W Niemczech jeszcze do tej pory jedna trzecia część produkcji najlepszego cementu pochodzi z pieców szachtowych. Zresztą świadomi rzeczy wiedzą również, że szereg cementowni w b. Kongresówce posiada piece rotacyjne systemu najnowszego, jaki w ogóle jest znany i na żądanie dostarcza cementu wyłącznie z pieców rotacyjnych, a zatem najbardziej „wartościowego gatunku”.

„Na tem kończymy wyjaśnienia w tej przykrej sprawie, która ze słusznej zasadniczo kampanii przeciwko sprowadzaniu cementu zagranicznego przeszła w stadium bardzo niewłaściwe wprowadzania antagonizmów dzielnicowych do życia gospodarczego”.

Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego w Warszawie, jako przedstawicieli rękodzielniczków b. Kongresówki.

Delegacja została przyjęta na audjencji u p. prezydenta Rady ministrów, oraz u pp. ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu, w końcu także u gen. dyrektora P. K. O.

Delegacja przedstawiła krytyczny stan naszego rękodzieła i w związku z tem domagała się przyzna-

nia rekordzie kredytów, oraz uwzględnienia słusznych postulatów w dziedzinie opodatkowania.

Po odbytych konferencjach przyznał rząd początkowy na razie kredyt w wysokości 2 milionów złotych. Poznańskie wraz z Górnym Śląskiem uzyska z tej kwoty sumę 400.000 zł., Mazowsze wraz z ziemiami wschodnimi kwotę 1.000.000 zł., zaś Małopolska kwotę 600.000 zł.

Rząd postanowił stopniowo kredyt ten rozszerzyć do kwoty kilkunastu milionów złotych.

Pożyczek będzie udzielała P. K. O. za pośrednictwem współdzielni kredytowych, mających swą siedzibę w danych województwach. W tym celu mają być na Mazowszu stworzone odrębne instytucje, w Małopolsce wykorzystane już istniejące współdzielnie kredytowe, zaś w Poznańskim, na Pomorzu i Górnym Śląsku użyte odrębne Spółki Zarobkowe.

—0—

VI Targi Wschodnie.

Udział Polesia.

Targi Wschodnie stają się coraz widoczniejszą ośrodkiem ciężenia gospodarczego dla Kresów Wschodnich. Poza organizacjami wołyńskimi, które od kilku już lat weszły na stałe w afery promieniowania lwowskiej placówki, postanowiła po raz pierwszy w roku bieżącym Rada Wojewódzka Okęgowych Towarzystw Rolniczych Woj. Poleskiego wystawić ekspozycję z Polesia na Targach Wschodnich.

Ruś Podkarpacka a Targi Wschodnie.

Na Rusi Podkarpackiej, która dostarczała dotąd zawsze sporego kontyngentu przyjeżdżnych kupców na Targi Wschodnie, zainteresowanie tegoroczną ich kampanią przybrało ciekawy i nader znamienity charakter. Projekt zbiorowego udziału tej dzielnicy czechosłowackiej w VI Targach, powitały tamtejsze czynniki gospodarcze z prawdziwym entuzjazmem. Polska agencja konsularna w Koszycach rozstała specjalne w tej sprawie pismo do cywilnego zarządu Rusi, Centralnego Związku spółdzielni kupieckich i przemysłowych gremjów, żupanatów w Użhorodzie oraz do wszystkich przedsiębiorstw, prosząc o poparcie odrębnej akcji. Znalazła ona wszędzie żywy odzew. Cała prasa kampańska zajmuje się prawie codziennie tą kwestią, udzielając rozpoczętej akcji swego poparcia. Szereg zakładów przemysłowych zgłosiły się z konkretnym zamówieniem stoisk. Ponadto organizuje się z okazji Targów Wschodnich kilkunastodniowa zbiorowa wycieczka propagandowa do Polski.

Wywóz węgla do Rosji rozpoczęty.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz.). Wywóz węgla do Rosji już się rozpoczął. Odbywa się on kolejami do rosyjskich stacji granicznych, oraz kolejami przez Rygę, a dalej drogą morską.

Dolar w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz.). W południe dolar w obrotach prywatnych 9.09½.

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Na początku wczorajszego zebrania tendencja dla efektów utrzymana, przy małej podaży. Na poglądzie podobnie, zainteresowanie bardzo małe. Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Kurs dolara kształtował się dziś rano 9.13 nieoficjalnie, przy niewielkiej ilości towaru i małym również zapotrzebowaniu. Obroty nieznaczne. Bankowo 9.15.

Akcje Spółek handlowych i transportowych: Polskie Towar. handlowe „Tohan” I—VII 0.21.

Akcje Spółek przemysłowych: „Górka” fabryka cementu I—III 13.00, Sierszański Zakłady Górnicze I—V 3.00—3.10, Polska Nafta I—IV 0.34, Ska. Akc. Elektryczni Okręg w Sierszy I—IV 0.23, „Chodorów” Akc. Tow. dla przem. cukrowniczego 93.50, Cukrownia Chyble I 5.95.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 sierpnia. (AW). Dewizy: Nowy Jork 9.07, dolar 9.04, Londyn 44.20, Paryż 26.10, Wiedeń 128.60, Praga 26.96, Belgia 30.50, Szwajcaria 176, Holandia 365.40.

Papiery procentowe: pożyczka dolarowa 65¼—66, pożyczka kolejowa 141, 5% pożyczka konwersyjna 41. Tendencja zniżkowa.

Akcje: Bank Polski 79½—77—82, Bank Dyskontowy 7.20, Warszawski Bank Handlowy 2.75, Bank Zachodni 1.20 (bez kup.), Gosiawice 1.80, Michałow 0.27—0.25, Cukier 2.70—2.82, Łazy 0.17—0.18, Węgiel 65—63—66.50, Nobel 2.80—2.90—2.90, Lilpop 0.85—0.88, Modrzewjów 3.25—3.30—3.25, Ostrowieckie 6—6.10—6.07, Poicki 0.80, Parowoz 0.25—0.26—0.25, Rudzki 1.17—1.21, Starachowice 1.60—1.70—1.75, Zawiercie 8.60, Żyrardów 9.60—9.90, Borkowski 0.75, Habersbusch 7.40—7.60. Tendencja częściowo zniżkowa.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4 sierpnia. (AW). Warszawa 57.50, Nowy Jork 5.16½, Londyn 25.12½, Paryż 14.40, Wiedeń 73.11½, Praga 15.31½, Włochy 17.30, Belgia 14.40, Budapeszt 72.35, Helsingfors 13.01½, Sofia 375, Holandia 207½, Oslo 113½, Kopenhaga 137.05, Sztokholm 138.35, Hiszpania 78.60, Bukareszt 240, Ateny 578½, Berlin 123.05, Belgrad 911.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, 4 sierpnia. (AW). Warszawa 10.98, Londyn 486½, Paryż 265, Wiedeń 14½, Praga 2.96½, Włochy 330½, Belgia 275, Budapeszt 14½, Szwajcaria 19.35, Helsingfors 2.52, Sofia 72, Holandia 40.18, Oslo 21.91, Kopenhaga 26.92, Sztokholm 26.77, Bukareszt 461, Berlin 22.81, Belgrad 177½, Montreal 190½.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa. (AW). Na dzisiejszej giełdzie zbożowo-towarowej transakcyj nie było. Poza giełdą żyto 118 f. wagi 27 zł. Ziemiaki jadalne nowe loco skład notowano 13—14—15 zł. za 100 kg.

Lwów. (AW). Pszenica nowa „prompt” 42.75, żyto nowe „prompt” 29.00, owies 27—28.

Lublin. (AW). Na rynku ziemiopłodów w Lublinie transakcyj nie zawierano z powodu braku podaży.

Postulaty rękodzielnictwa polskiego wobec rządu.

Wielkie kredyty rządowe dla rękodzieła.

Dowiadujemy się, że wszystkie Izby rękodzielnicze, reprezentujące stan rękodzielniczy Górnego Śląska, Małopolski, Pomorza i Poznańskiego wysłały wspólną delegację do władz centralnych w Warszawie. W delegacji wzięli także udział reprezentaci

Ustawa o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach — podpisana!

W konflikcie między Sejmem a Senatem Prezydent Rzpltej stanął po stronie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz.). W dniu dzisiejszym Prezydent Rzeczypospolitej i wszyscy ministrowie podpisali ustawę o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach dla rządu.

W najbliższym numerze „Dziennika Ustaw” będą ustawy ogłoszone, a temsamem zyskają moc obowiązującą.

W ten sposób rząd nie czekając na uchwałę Senatu, która zapadała ma w dniu jutrzejszym, uznał, że tekst uchwalony na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

Senat uchwali demonstracyjny protest.

Lewica senacka opuści salę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Wir.). Marszałek Senatu Trampczyński odbył dziś całonocną konferencję z prezesem komisji konstytucyjnej Senatu p. Zdanowskim, na której postanowiono zwołać na jutro na godzinę 11 przed południem posiedzenie komisji konstytucyjnej Senatu, ażeby uchwalić rezolucję, która ma być przedstawiona na plenum posiedzenia Senatu wieczorem o godz. 5-tej.

Rezolucja komisji będzie przypuszczalnie stwierdzała, że artykuł 6 projektu ustawy o zmianie konstytucji, przekazany przez marszałka Sejmu Prezydentowi Rzeczypospolitej, jest daleko idącą zmianą konstytucji, która umożliwia dekretywanie ustaw

ma, jest obowiązujący i „konflikt między Sejmem a Senatem jest nieaktualny”.

Dziś o godzinie 7-dmej ukazał się „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” nr. 78 z dnia 4-go sierpnia, w którym pod pozycją 442 ogłoszona jest ustawa z dnia 2 sierpnia, zmieniająca i uzupełniająca Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1926 roku, a pod pozycją 443 ogłoszona jest ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 roku.

przez rząd i akceptowanie ich przez Sejm bez żadnego udziału Senatu w jakiegokolwiek fazie ich tworzenia, a dalej, że większość Senatu na taką zmianę się nie zgadza. (!) Następnie rezolucja zachęca wyrazić zapatrzywanie, iż zatarg konstytucyjny jest najlepszym dowodem konieczności istnienia Trybunału Konstytucyjnego, który jedynie był kompetentny do rozstrzygnięcia natury konstytucyjnej.

Przeciw uchwaleniu podobnej rezolucji oczekiwano należy protestu grup lewicowych, które w uchwaleniu podobnej rezolucji udziału nie wezmą i salę opuszczą. Oczywiście demonstracja taka znaczenia praktycznego nie będzie mieć żadnego.

Masowa sprzedaż polskiego zboża.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Praga, 4 sierpnia. (U). Jak donosi „Osvobodzeni”, na praskiej giełdzie produktów dokonano wielkich sprzedaży polskiego zboża. Dostawcy polscy sprzedawali zboże przy korzystnych warunkach z powodu konieczności nabycia dewiz.

Rekord eksportu polskiego węgla.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 4 sierpnia. (H). Za miesiąc lipiec kopalnie górnośląskie wysłały węgla zagranicę i do kraju ogółem 2,200.000 ton. Jest to rekordowy eksport. Najwięcej szło węgla do Anglii, a następnie do Szwecji, mianowicie: do Anglii szło dziennie 20.000 ton do Szwecji 15.000 ton. Kopalnie pracowały przeważnie na dwie zmiany. Eksport byłby jeszcze większy, gdyby nie brak węgla. Czasem brakowało od 30—40 procent wagonów węglowych.

Brak listów przewozowych utrudnia transport węgla.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 4 sierpnia. (H). Ledwie zaczęło wysyłać pierwsze transporty węgla do Rosji, a już podobno zabrakło listów przewozowych i deklaracji celnych. Dla 5-ciu firm, wysyłających węgiel do Rosji przysłano z dyrekcji kolejowej tylko 2.500 listów przewozowych, które zaraz rozkupiono, a obecnie od dwóch tygodni kopalnie upominają się o druki, które niewiadomo kiedy będą, gdyż są drukowane w Warszawie. Czyż na Śląsku nie można by wydrukować tych formularzy, żeby dla tak blahych powodów nie trzeba było opóźniać transportów węgla.

Transport węgla przez Łotwę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz.). Pisma ryskie donoszą, że pobyt łotewskiego ministra komunikacji Aroneta w Warszawie miał na celu omówienie spraw, związanych z tranzytem transportu węgla polskiego przez terytorium Łotwy.

Dotacje budowlane rządu na sierpień.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz.). Międzyministerjalny podkomitet dla spraw kredytu budowlanego przyznał na posiedzeniu 3 sierpnia szereg pożyczek dla samorządów na cele budowy oraz dotacje na budowę państwowe na miesiąc sierpień. Łączna wysokość pożyczek i dotacji równa się wysokości wyasygnowanej na te same cele w miesiącu poprzednim.

Jen. Norwid-Neugebauer we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 4 sierpnia. (A). Do Lwowa przybył nieoficjalnie nowomianowany inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer.

Wyjazd gen. Sikorskiego na inspekcję.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 4 sierpnia. (A). W tych dniach wyjeżdża dowódca okręgu VI gen. Sikorski na inspekcję podległych mu dywizji piechoty i kawalerji.

Mniej szafowania pochwałami w wojsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz.). Rozkaz dzienny M. S. Wojsk. ogranicza udzielanie pochwał, stwierdzając, że przełożeni udzielają oficerom pochwał w okazjach mało znaczących, co obniża wartość pochwał wogóle. Pochwały powinny być udzielane tylko w nagrodę czynów, mogących służyć za wzór całemu wojsku, jak i w okolicznościach szczególnie ważnych, stanowiących zwrot w życiu wojskowym oficera, jak np. odejście zasłużonego oficera w stan spoczynku lub do rezerwy. W innych wypadkach przełożeni za zasługi położone przez oficera powinni dawać odpowiednie kwalifikacje, lub przedstawiać do awansu z wyboru.

Debata nad dodatkiem funkcyjnym dla oficerów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz.). Sprawa dodatku funkcyjnego dla oficerów była przedmiotem dalszej konferencji w dniu wczorajszym między premierem Bartlem a gen. Góreckim.

Przedstawiciele Polski na wstępnej konferencji rozbrojeniowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz.). W obradach podkomisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, która rozpoczęła swe czynności w Genewie, biorą udział polscy przedstawiciele: ppłk. Kątski, ppłk. Ujejski, ppłk. Kątski, ppłk. Ujejski. Jest to ten sam skład delegacji, która tak silnie zaznaczyła na majowej sesji stanowisko Polski wobec kwestji powszechnego rozbrojenia, jak również oddziały wybrane na uchwały majowe.

Wciąż judzą i macą!

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Wiedeń, 4 sierpnia. (U). Opinji publicznej w Polsce należy zwrócić uwagę na kampanję prasową niemiecką z okazji uroczystości strzeleckiej. Fakt, że w uroczystości tej wezmą także udział reprezentanci obcych związków strzeleckich, daje sposobność dziennikom niemieckim do twierdzenia, że cała uroczystość skierowana jest przeciwko Rosji. Tendencja tego twierdzenia jest oczywista.

Protest sowiecki w sprawie portu w Gdyni wymysłem niemieckim.

Warszawa, 4 sierpnia. (Wir.). W sprawie berlińskiego doniesienia o nocie przedstawicieli rządu sowieckiego w Warszawie, protestującej przeciwko budowie portu w Gdyni, ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że nota podobna nie wpłynęła. W kołach politycznych stwierdzają, że ta wiadomość, jak i wiele innych jest spreparowana przez urząd propagandy niemieckiej.

Wojna opozycji z Sowietami!

Garnizon Leningradu gotowy do czynnego wystąpienia. — Marynarze i bezrobotni po stronie opozycji. — Walki rozpoczęte.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 4 sierpnia. (Hr.). Wedle wiadomości z Moskwy, opozycja z każdym dniem wzrasta na sile. Na plenum centralnego komitetu wykonawczego, opozycja wystąpiła z obszerną deklaracją, w której domaga się urzeczywistnienia wszystkich podniesionych postulatów. „Izwestia” charakteryzuje tę deklarację jako otwarte wypowiedzenie wojny.

Moskwa, 4 sierpnia. Sensacja wywołana otrzymaną wczoraj z Petersburga wiadomości o wykryciu nielegalnej drukarni, należącej do opozycji Zinowiewa. Drukarnia wykonywała całą masę odezw, broszur i książek. Z chwila wykrycia znajdowało się w drukarni 30 uzbrojonych opozycjonistów. Między wysłannikami G. P. U. a opozycjonistami doszło do walki, w czasie której zabito trzech żołnierzy i jednego agenta G. P. U.

Moskwa. (AW). Jak donoszą z Leningradu, nastrój w mieście w związku z wykryciem nielegalnej drukarni Zinowiewa, jest niesłychanie naprężony. Miej-

scowe G. P. U. nie czuje się widocznie zbyt silnie, gdyż po wykryciu tajnej drukarni, nie wydało zarządzeń represyjnych. Po mieście krąży pogłoski, że G. P. U. oczekuje na przybycie wiernych rządowi oddziałów z Moskwy i wówczas dopiero wystąpi agresywnie. W związku z tem oczekują lada chwila wystąpienia przychylnie dla Zinowiewa części garnizonu. Po stronie opozycji, jak sądzą z nastrojów, opowiedzieli się z wyjątkiem części tutejszego garnizonu marynarze, bojówki młodzieży komunistycznej i bezrobotni.

Komunikacja Leningrad—Kronsztadt przerwana.

Moskwa. (AW). Jak donoszą z Leningradu, komunikacja między Leningradem a Kronsztadem jest od wczoraj wieczorem przerwana. Wiadomo tylko, że w Kronsztadzie panuje nastrój silnego wzburzenia.

Masowe represje.

Wydalania ze szkoły oficerskiej. — Kompanje szkolne rozbrojone. — Masowe aresztowania urzędników. — Tajne archiwum opozycji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 4 sierpnia. (Hr.) Z Moskwy donoszą o masowych represjach, stosowanych względem opozycjonistów. G. P. U. aresztowała w Moskwie 66 osób, a ponadto aresztowano 143 żołnierzy, zwolniono z wojska 24 osoby, a ze szkoły oficerskiej wydano 228 osób. Ponadto aresztowano 600 urzędników państwowych. W Rewlu rozbrojono dwie kompanie szkolne. Do Moskwy sprowadzono anta pancernie i czołgi.

G. P. U. wykryła w miejscowości Wiśniaki między Moskwą a Kazaniem tajne archiwum grupy opozycyjnej. Archiwum chronione było przez zbrojny

oddział opozycyjny. Wysłano tam piechotę i samochody pancerne. Po krótkiej walce forteca została zdobyta, a obrońcy jej aresztowani.

Moskwa, 4 sierpnia. W okolicy Moskwy w jednej z wsi podmiejskich znaleziono skład broni i amunicji, który, jak stwierdzono, należał do opozycyjnych zwolenników Trockiego. Wysłany tam oddział G. P. U. aresztował kilkunastu mieszkańców wsi. Skonfiskowano szereg dokumentów i broń, którą przewieziono do moskiewskiego arsenału.

Bunt wojskowy w Tule.

Pożar powstania szerzy się.

Moskwa, 4 sierpnia. (AW). Donoszą z Tuli, iż wybuchł tam bunt brygady międzynarodowej, do której przyłączyły się trzy pułki miejscowego garnizonu. Skutkiem zdrady jednego z kierowników buntu, udało się na czas ściągnąć posiłki wojskowe, przy pomocy których zbuntowani zostali rozbrojeni. W czasie rozbrojenia doszło w kilku wypadkach do poważniejszych starć.

W okręgu tulskim w miastach powiatowych wybuchło powstania. Tulska G. P. U. zarządziła środ-

ki dla zgniecenia powstania.

Zinowiew będzie dymisjonowany.

Moskwa. (AW). Donoszą z Leningradu, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego Kominternu rezolucja Zinowiewa w sprawie polityki Politbiura upadła. Przyjęta została rezolucja, aprobująca w pełni linię polityczną kierunku oficjalnego.

Wobec tego dymisja Zinowiewa ze stanowiska prezesa komitetu wykonawczego Kominternu uważana jest za całkowicie przesadzoną.

Anglja stwierdza zwycięstwo polskie w wojnie celnej.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Londyn, 4 sierpnia. (U). „Times“ stwierdza, że w wojnie celnej niemiecko-polskiej Polska wyszła zwycię-

sko, gdyż uzdrowiła na stałe swój bilans handlowy i uniezależniła się od Niemiec.

Sowiety chorują na manję prześladowczą.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Moskwa, 4 sierpnia. (U). „Izwestia“ omawiając stosunki rosyjsko-polskie zaznacza, że unia so-
wiewska zawsze zdawała sobie sprawę z tego, iż
Polska odgrywa na Bałtyku dość dużą rolę. Jednak-
że sowieci „nie dopuszczają do tego, aby hegemonię
na tym morzu dzierżyła wyłącznie Polska“. Afera
Birka miała udowodnić — zdaniem dziennika — że
Polska żywi wobec Rosji plany agresywne, przy-
czem stara się o pomoc państw nadbałtyckich. Do-
wodzi tego rzekomo działalność dyplomacji polskiej,
oraz sztabu generalnego polskiego. Taka polityka
Polski wobec Rosji nie może przyczynić się do u-

trwałenia pokojowych stosunków między Polską,
a Rosją, oraz do zapewnienia pokoju europejskiego.
Jeżeli Polska nie zaniecha swej dotychczasowej
tatyki, wówczas trudno będzie zrealizować pokojo-
we plany we wschodniej Europie. W dalszym cią-
gu „Izwestia“ omawiając list Birka, wystosowany
do rządu sowieckiego podkreśla, że Birk w liście
tym pisze o misji urzędnika min. spraw zagr. Pol-
ski, Janikowskiego, który pojechał do Estonii, aby
nakłonić rząd tamtejszy do utworzenia wspólnego
frontu polsko-estońskiego przeciwko sowiecom. Pol-
ska miałaby w tej akcji odegrać rolę dominującą.

Francja powiększy obieg banknotów — ale bez inflacji.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Paryż, 4 sierpnia. (U). Dzisiaj ogłoszono urzędowe
umotywowanie projektu ustawy wniesionej przez
Poincarę przed południem do parlamentu.
Projekt ten domaga się dla Banku Francuskiego
pełnomocnictw w zakresie zakupu obcych dewiz i
obcych walut złotych i do zwiększenia na tej pod-
stawie obiegu banknotów bankowych. Dotychczas bo-
wiem Bank Francuski rozporządzał zbyt szczup-
łymi środkami, nie pozwalającymi na zwiększenie za-
pasu złota i dewiz.

Polityka obecnego rządu zmierzająca do stabili-
zacji waluty, dąży do tego, aby nadać frankowi
francuskiemu jego poprzednią wartość.

Osiągnięcie tego celu wymaga jednakże, aby Bank
Francuski mógł zwiększyć zapas złota i zwiększyć
obieg banknotów. Nie będzie to zatem inflacja gdyż
dodatkowy ten obieg znajdzie pokrycie w 100%
zwiększeniu zapasu złota.

W motywach do tej ustawy wspomina Poincaré
również o konieczności utworzenia kasy amortyza-
cyjnej, która jest przedmiotem specjalnej ustawy.

Jak wiadomo, kasa ta będzie miała na celu spłatę
długu bieżącego skarbu francuskiego, wynoszącego
okragło 49 miliardów, a który do tego stopnia cię-
ży na skarbie, iż uniemożliwia wszelką akcję sana-
cyjną.

Przymusowa konsolidacja, zdaniem rządu, nie
jest wskazana, gdyż stałaby się łatwym źródłem nowej
niebezpiecznej inflacji.

Rząd woli posłużyć się dobrowolną i powolną
konsolidacją tego długu, która cprawda będzie
trwała dłużej.

Nadzwyczajna zwyżka franka francuskiego i belgijskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn, 4 sierpnia. (U). Sensację walutową dnia
dzisiejszego jest nadzwyczajna zwyżka franka fran-
cuskiego i belgijskiego. Punt angielski w Paryżu
spadł do 171, a frank francuski notowano w Zurychu
w godzinach popołudniowych 14.70, to znaczy, że
frank zwyżkował o 45%.

Wspólny krok mocarstw przeciw napadom band bułgarskich.

Białogród. (PAT.) Z Sofji donoszą: Rząd jugosła-
wianski i rumuński poczynili wspólny krok u rzą-
dów mocarstw co do działalności komitetu macedoń-
skiego w Bułgarii, jakoteż co do stałych napadów
band bułgarskich. Obydwa rządy zaznaczyły, że taki
stan nie może trwać długo i że rządy zagrożonych
państw będą musiały użyć skuteczniejszych środków.
Rządy mocarstw postanowiły wobec tego interwenjo-
wać w Sofji.

Krok ten już faktycznie nastąpił. Przedstawiciele
Anglii, Francji i Włoch odwiedzi wczoraj bułgarskie-
go ministra spraw zagranicznych i udzielili mu imie-
niem swoich rządów rady, aby Bułgaria poczyniła
wszystkie zarządzenia, celem przeszkodzenia napadom
band na terytorjum Jugosławii. Bułgarski minister
odpowiedział, że rząd bułgarski uczynił wszystko, co
w jego mocy było i będzie także na przyszłość sta-
rać się o utrzymanie pokoju na Bałkanie.

Włochy wywołują ferment na Bałkanie.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Paryż, 4 sierpnia. (U). Ostatni konflikt między
Jugosławją a Bułgarią jest tutaj żywo komentowa-
ny, a zwłaszcza ostatnie ultimatum Jugosławii, wy-
stosowane do rządu bułgarskiego. Rząd jugosławiań-
ski ogłosił, iż gotów jest wycożyć tę sprawę przed
forum Ligi Narodów i ta właśnie gotowość rządu
jugosławiańskiego wskazuje na to, iż narazie przy-
najmniej niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu zo-
stało usunięte. Obawiają się jednak, że odpowiedź
Bułgarii nie będzie dosyć zadowalająca, gdyż rząd

bułgarski jest zbyt słaby, aby ukrócić akcję mace-
dońskich komitadzi, a po drugie, w całej aferze
widoczne są wpływy włoskie. Dzisiejszy „Temps“
wyrażnie o tem mówi, nadmienając, iż w ostatnim
czasie aktywność dyplomacji włoskiej na Bałkanach
jest coraz widoczniejsza. Włochom udało się wcią-
gnąć w orbitę swojej polityki nietylko Rumunję,
ale i Grecję. Bułgaria jest tym obrotem rzeczy ra-
ceno zaniepokojona, gdyż wpływy włoskie ujawniają
się dosyć wyraźnie i w Albanii.

Zadanie plebiscytu w zatargu meksykańskim odrzucone. Krwawe bóiki trwają dalej.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codziennego“).

Meksyk, 4 sierpnia. (Sz.). Prezydent Calles odrzu-
cił propozycję katolików, aby w drodze referendum
(plebiscytu) rozstrzygnięto kwestję, czy kościoły ma-
ją pozostać otwarte, czy też być zamkniętymi.

W Iragnato przyszło do walk między protestanta-
mi a katolikami. Kilku protestantów miało zginąć
w bójkę, a tłum podpalił ich domy.

Zagadkowy zgon biskupa w więzieniu.

Nogale. (PAT.) Wolff. Według wiadomości z Mek-
syku, znaleziono w więzieniu nieżywego biskupa
Hueintla. Bliższych szczegółów co do tego zagadko-
wego zgonu brak.

Odwrót Ukraińców w sprawie uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 4 sierpnia. (K). „Dilo“ zamierza nastę-
pujący wymowny komunikat: „Z wiarygodnego źró-
dła dowiadujemy się, że minister oświaty prof. Suj-

kowski przystąpił definitywnie do tworzenia Studium
Ruthenuum w Krakowie. Jak się dowiadujemy, mini-
ster Sujkowski wprowadza powyższe studium wy-

łącznie przy współpracy takiego „wypróbowanego
fachowego doradcy“, jak dra Romana Smal-Stockie-
go, rezygnując tym razem zupełnie z opinii i współ-
pracy nawet ukraińskich akademickich kół nauko-
wych (?). Dowiadujemy się także, że wystarczająca
kwalifikacją dla otrzymania posady nauczycielskiej
w tym studium będzie członkostwo należenia do „To-
warzystwa miłośników języka polskiego we Lwo-
wie“ (?).

Te jawne kpiny z nowopowstającego instytutu nau-
kowego ukraińskiego dowodzą, że szowiniści ukraiń-
scy zmienili znowu sąd i tak, jak jeszcze do nie-
dawna, godzili się na utworzenie tej instytucji, pod
warunkiem uwzględnienia pewnych postulatów natu-
ry politycznej, dziś cofają się na całej linii praw-
dopodobnie, aby wytargować od rządu jakieś dalej
idące koncesje.

Bezczelna „interpelacja“ ruska

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 4 sierpnia. (K). Posłowie sejmowi ukraiń-
skich klubów poselskich wnieśli bardzo obszerną
interpelację do rządu w związku z wykrzywieniem osła-
tniego szpiegostwa, uprawianego przez ukraińską
młodzież akademicką na rzecz niemieckiego sztabu
generalnego. W interpelacji swojej posłowie ukraiń-
scy przeczą istnieniu powyższego szpiegostwa i do-
wodzą, że jest to akt prowokacji polskiej policji po-
litycznej (??), oraz prasy polskiej (??), stano-
wiącej jedno ognisko w konsekwentnie przez Pola-
ków prowadzonym dziele zohydzenia narodu ukraiń-
skiego (??).

Ton interpelacji jest nietylko niezręczny, a ar-
gumenty niewystarczające. Ponieważ interpelanci po-
suwają się nawet do twierdzenia, jakoby Ukraińcy
w Polsce byli wyjęci z pod prawa (??), spodziewać
się należy, że rząd ponczy interpelantów, iż ton in-
terpelacji musi być kulturalny. Pouczenie takie jest
tem konieczniejsze, że tego rodzaju interpelacje prze-
drukowywane w prasie, są wyzyskiwane do podbu-
rzania ludności ukraińskiej.

Skład Rady prawniczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Wir.). Organ opiniodaw-
czy ministerstwa sprawiedliwości, zamierzona Rada
stanu otrzymała, jak się dowiadujemy, nazwę Rady
Prawniczej i będzie się składać z członków stałych,
mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej o-
raz referentów powołanych przez ministra sprawie-
dliwości. Jednym z pierwszych zadań Rady Praw-
niczej będzie zaopiniowanie ustawy o obco krajow-
cach.

Obsadzanie placówek Konsularnych.

Warszawa, 4 sierpnia. (Wir.). P. Mieczysław Ba-
biński, były szef biura prasowego Rady ministrów,
następnie urzędnik wydziału prasowego M. S. Z.,
mianowany konsulem Rzeczypospolitej w Kijowie,
udał się na miejsce przeznaczenia celem objęcia
nowego stanowiska i zorganizowania tamże pla-
cówki konsularnej w dniu 16 sierpnia.

Jednocześnie wyjeżdża dla objęcia placówki kon-
sularnej w Piotrogradzie p. Heliodor Szark, były
konsul Rzeczypospolitej w Kolonii.

Konsulat generalny Rzeczypospolitej w Tyflisie
ma być uruchomiony w październiku r. b.

Wisła pod Warszawą wzbiera gwałtownie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Bs) Woda na Wiśle przy-
biera w dalszym ciągu dość gwałtownie. W dniu
dzisiejszym poziom wynosił 2'10 metr.

„Polonia“ mistrzem stolicy.

Warszawa. (PAT). Dziś odbyła się decydująca 28
minutowa dogrywka w piłce nożnej, pomiędzy „Po-
lonją“ i „Warszawianką“. Zwycięstwo odniosła
„Polonia“, uzyskując tym samym mistrzostwo. Do-
grywka wypadła z wynikiem 1:0 na korzyść „Po-
lonji“. Ogólny wynik 6:5 (poprzedzi mecz 5:5). —
Zwycięską bramkę uzyskał Alaszewski, sędziował
p. Lustgarten z Krakowa. Publiczności około 3 tys.

Wojna celna czesko-węgierska jest możliwa.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Budapeszt, 4 sierpnia. (U). Rozbicie się węgier-
sko-czechosłowackich rokowań handlowych, wywo-
łało olbrzymie rozgorzenie w kupieckich sferach
węgierskich. Wobec katorycznego stanowiska rzą-
du praskiego, dalsze rokowania są narazie niemo-
żliwe. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że wo-
bec tego grozi ostra wojna celna czechosłowacko-
węgierska.

Konferencja kolejowa w Kownie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 4 sierpnia. (Hr.). Konferencja kolejowa w
Kownie między przedstawicielami Litwy, Estonii,
Łotwy i Niemiec, dała pomyślne wyniki. Prawie
wszystkie punkty sporne zostały uzgodnione.

J. SZUMAN i Ska, Lwów,
310 k ul. Krasickich 18 A.

poleca wszelkie towary żelazne i artykuły techniczne
po bardzo niskich cenach
Ekspedycja na prowincję bezzłoczna.

Dzisiaj we czwartek 5 sierpnia na Wawelu o godz. 8½ wieczorem
„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY” CALDERONA—
SŁOWACKIEGO
 gra „REDUTA WILENSKA“

W razie niepogody o godz. 8 wiecz.
„PRZEPÍÓRECZKA” Żeromskiego
 w teatrze przy ul. Rajskiej.
 Przedstawienie poprzedzi hołd
 Legionów.

Witajcie!



Na lewo płk. Ludwik Bolstein,
komendant główny Lotewskie-
go Aizsargu.

Na prawo płk. Karol Malmberg,
komendant główny fińskiego
Skyddsküru, b. min. wojny
i członek Rady Wojennej.



Bracia z nad Bałtyku! Cobywatele-żołnierze Estonji, Lotwy i Finlandji!
 Podobnymi losami spisków i walk o niepodległość naszych Ojczyzn, podobnym bohaterstwem żołnierstwa naszego, podobnym zwycięstwem i wyzwoleniem się z niewoli, równi i bliżej jesteśmy sobie.

Przybywacie do nas, aby zaświadczyć tą rośnoś naszą, a wolności naszej wspólnej dać wyraz radości i siły.

Z jednakiej woli życia narodziła się nasza przyjaźń.

Niechaj ta przyjaźń, oddychająca wspólnym powietrzem nadmorskim, pogłębi się dziś silnym i trwałym uściskiem strzeleckich i żołnierskich dłoni, gotowych każdej chwili chwycić za wspólną broń, przeciwko wspólnemu wrogowi, w obronie wolności i niepodległości Waszych i naszej Rzeczypospolitych.

Przybycie delegatów państw bałtyckich do Krakowa.

(w). Wczoraj o godzinie 10 wieczór przyjechali do Krakowa pociągiem pospiesznym z Warszawy delegacje organizacji przysposobienia wojskowego z Finlandji, Estonji i Lotwy w celu wzięcia udziału w uroczystościach 12-tej rocznicy „Marszu szlakiem Kadrowki”. Personalny skład przybyłych delegacji jest następujący: płk. Karol Malmberg, kpt. Quintin, por. Haapakaski, ppłk. Ernst, attaschee w Warszawie (Finlandja), płk. Wende, kpt. Freyberg, kpt. Lepp, ppłk. Jacobson, attaschee w Warszawie (Estonja), płk. Bolstein, rtm. Laciś, redaktor Búrgers, korespondent wojenny „Latwijas Kareris”, płk. Grünberg, attaschee w Warszawie (Łotwa). Z delegatami przybyli liczni przydzieleni im oficerowie polscy, a nadto komendant główny Związku Strzeleckiego mjr. Kierzkowski i dyrektor PAT-a Górecki.

Fakt przybycia przedstawicieli państw bałtyckich nadaje uroczystościom legionowym szczególnie doniosły charakter, jest bowiem zadziernięciem mocnego węzła przyjaźni pomiędzy wymienionymi państwami, a Polską. W Krakowie zgotowano im przyjęcie entuzjastyczne. Na dworcu oczekiwali gości przedstawiciele władz, wojska, miasta i tłumy publiczności, a „Strzelec” wystawił kompanię honorową.

Po przemówieniach powitalnych w salonie recepcyjnym odpowiedział płk. Malmberg, dziękując serdecznie w języku fińskim za wspaniałe przyjęcie i wniósł okrzyk po polsku: „Niech żyje Polska”. Na sali odezwali się frenetyczne i długotrwałe oklaski i okrzyki, poczem goście odjechali samochodami do hotelu „Polonia”, gdzie zamieszkal. Przed wejściem do hotelu „Strzelec” zaciągnął wartę honorową. Przed udaniem się na spoczynek, spożyli kolację w restauracji „Grand hotelu”, wydaną przez Związek Strzelecki.

Uroczystości dzisiejsze odbędą się według programu podanego już przez nas onegdaj.

Reprezentacyjne przedstawienie „Księcia Niezłomnego” na Wawelu.

W związku z uroczystościami „Marszu szlakiem Kadrowki”, zespół teatru „Reduta” odegra dzisiaj

na Wawelu „Księcia Niezłomnego”. Przedstawienie poprzedzi koncert orkiestr wojskowych. W festiwalu wystąpi chór „Lutni Robotniczej” pod batutą dyr. Barabasza. Przemówienie wygłosi prof. B. Pochmarski. Początek o godz. 8-mej. W razie niepogody w sali teatru „Nowości” przedstawienie „Przepióreczki”, Żeromskiego. Bilety do nabycia u wejścia do Zamku wawelskiego, a w czasie deszczu w kasie teatru przy ul. Rajskiej.

Po przedstawieniu odbędzie się manifestacyjny pochód z orkiestrami do „Oleandrów”, poczem zebranie towarzyskie w „Jamie Michałkowej”, legionistów, strzelców, inwalidów oraz ich rodzin i sympatyków.

O godzinie 3-ciej rano zebrani udadzą się na uroczystość wymarszu drużyn strzeleckich „Szlakiem Kadrowki”.

Przyjęcie w „Grand Hotelu”.

Na przyjęciu w „Grand Hotelu”, gości powitał serdecznym przemówieniem dr. Dyboski, który podkreślił doniosłość czynu Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914 roku, a następnie wniósł toast na cześć prezydentów republik reprezentowanych przez gości.

Prezes Związku Legionistów prof. Tomaszewicz, po wykazaniu znaczenia 6 sierpnia 1914 r. dla Polski podkreślił, że obecna działalność Związków strzeleckich, to kontynuacja wiekopomnego czynu Piłsudskiego. Kończąc swe przemówienie, wniósł mowę okrzyk na cześć Związków strzeleckich.

W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos płk. Malmberg, b. minister fiński, szef przysposobienia wojskowego Finlandji zaznaczając, iż cieszy się niewymownie, że przybył do kraju, gdzie rycerskość i tradycja walk o niepodległość pozostają wiecznie żywe. Kończąc, wniósł mowę okrzyk na cześć Prezydenta Polski.

Na zakończenie uroczystości p. Czyżewski, starosta z Warszawy, wniósł toast na cześć Marszałka Piłsudskiego, który zebrani entuzjastycznie powitowali.

W czasie bankietu odegrała orkiestra hymny narodowe Estonji, Lotwy, Finlandji i Polski i „Pierwszą Brygadę”.

Przedstawiciele państw bałtyckich w uroczystościach legionowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz). Dziś o godz. 7.05 kurjerem wileńskim przyjechali do Warszawy przedstawiciele organizacji przysposobienia wojsko-

wego Finlandji, Estonji i Lotwy celem wzięcia udziału w naszych uroczystościach legionowych, w dniu 6 sierpnia. Delegaci przyjechali w specjalnym wago-

nie, udekorowanym w chorągwie narodowej. W skład przybyłych delegacji organizacji przysposobienia wojskowego państw bałtyckich wchodzi reprezentacja fińskiej „Skyddskar”, komendant główny płk. K. Malmberg, były fiński minister wojny, oraz kap. Guinatin i por. Haapakaski, dalej reprezentacja estońska „Kaitseelidu”, szef sztabu generalnego tej organizacji płk. Vende, oraz kapitanowie Freiberg i Leppa, wreszcie lotewska organizacja „Aizsargu”, którą reprezentują komendant główny płk. Bolstein, major Laciś i redaktor Búrgers.

Przy pociągu zgromadzili się przedstawiciele Zarządu głównego Związku Strzeleckiego z p. Dłuskim na czele oraz komendantem głównym p. Kierzkowskim. Obecni byli dalej przedstawiciele armji, komendant miasta gen. Tokarzewski, komisarz rządu Sławoj-Składkowski, płk. sztabu generalnego A. Koł. w zastępstwie ministra spraw wojsk., radca Szumliakiewicz imieniem ministra spraw zagranicznych, major sztabu generalnego Kara, imieniem szefa sztabu generalnego i inni. Przybyli również i przedstawiciele poselstw fińskiego, estońskiego i lotewskiego.

Na peronie ustawiła się kompania honorowa „Strzelca” ze sztandarem i orkiestrą. O godz. 11 przed poł. przybyli goście w obecności komendanta miasta gen. Tokarzewskiego i swoich attache wojskowych, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udali się na obiad do kasyna oficerskiego D. O. K. 1. O godz. 3.10 goście odjechali do Krakowa.

Program czwartkowych uroczystości w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 sierpnia. (Szcz). Jutro o godz. 6 wieczór odbędzie się na Cytadeli pod krzyżem Traugutta zbiórka wszystkich legionistów i bojowników o niepodległość Polski. Z pod krzyża nastąpi przemarsz na grób Nieznanego Żołnierza w celu złożenia wieniec, poczem pochód uda się pod „Kadrowkę”. Pod krzyżem przemówią pos. Miedziński, Anusz i inni. O godz. 7.30 komendant miasta wyśle na miasto trzy orkiestry 21, 30 i 36 p. p., które przeciągną ulicami miasta. Orkiestra 36 pułku wyruszy z koszar na Pradze, zatrzyma się przed Zamkiem, rezydencją Prezydenta i odegra hymn narodowy. O godz. 9-tej wieczór w sali Filharmonji odbędzie się uroczysta akademja, zorganizowana przez Związek Legionistów. W akademji wezmą udział wybitni artyści śpiewacy: Dygas, Mokrzycka i inni, oraz orkiestra reprezentacyjna policji państwowej. Wygłoszone zostaną również przemówienia.

Odezwa Związku Legionistów.

Określowy Zarząd Związku Legionistów w Krakowie wydał następującą odezwę:

OBYWATELE!

W dniu 6-go sierpnia b. r. odbędzie się tradycyjny obchód „Marszu kadrywki”. Drużyny strzeleckie wyruszą od Krakowa do Kielc, szlakiem pierwszej kompanji „Strzelców”, którzy w r. 1914 na rozkaz Józefa Piłsudskiego przekroczyli kordony zaborce i rzucili w martwe społeczeństwo hasło walki o Polskę.

Z pierwszej kompanji kadrowej wyrosły Legiony Polskie, jako zrab armji Niepodległej Polski.

W szeregach kompanji kadrowej w dniu 6-go sierpnia 1914 r. maszerowali o chłodzie i głodzie skromni wówczas żołnierze, a dzisiaj wodzowie i współtwórcy potężnej armji Niepodległej Rzeczypospolitej.

Zbrojny czyn Komendanta Piłsudskiego obudził śpiących, dał siłę żywym, przeraził wrogów! Strzelcy i legionści roznieśli w społeczeństwie wiarę w Polskę i zapal do walki o zdobycie Niepodległego Państwa.

Czyn Komendanta Piłsudskiego z r. 1914 uwieczniony został wspaniałym zwycięstwem: „Tej, co nie zginęła i zginąć nie może”.

Obywatele! W dniu 6-go sierpnia zmanifestujmy swoje uczucia dla Wodza Narodu i Pierwszego Obywatela Polski.

Skupieni kamie około Jego Osoby, działajmy zgodnie w myśl Jego wskazań, łączmy się w usilnej pracy dla wewnętrznego, moralnego wzmocnienia państwa, oraz rozwoju siły i powagi Rzeczypospolitej.

Niech żyje Wódz Narodu
 Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski!

Po zamknięciu kroniki.

NA ODBUDOWE SPALONEJ CZĘŚCI MAGISTRATU KRAKOWSKIEGO uzyskała gmina m. Krakowa z Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń 100.000 złotych tytułem ubezpieczenia. Nadto przyrzekła Dyrekcja udzielić gminie na cel powyższy pożyczkę w wysokości 200.000 zł. Ogólne koszty odbudowy zniszczonego gmachu wraz z urządzeniem sali Rady miejskiej wyniosą około 400.000 zł. Roboty około odbudowy rozpoczyna się we wrześniu, a pod koniec b. r. prace zostaną ukończone.

BUDOWA MIEJSKICH DOMÓW CZYNSZOWYCH przy ul. Sywakomli w Krakowie zbliża się ku końcowi.

Sprzedaz

MEBLE na raty 30% tańiej. Wielki wybór sypialni, jadalni: Frisch, Stolarska 13. 4268g

BANDAZE przepiśnikowe, opaski brzusne — poleca: Polaczek, Sambor, Filia: Za Polaczek. 4178g kopane.

PANOWIE! Najlepsze prezenty watywy po 4, 6 i 12 zł, tuż — wysła dyskretnie za pobraniem. Perfumeria F. dera Lwów, Sykstuska 7. 544k

MEBLE NA RATY najtańiej — Petzenbaum, Dietlow ska 81. 477k

KILIMY i dywany artystyczne z welny zagranicznej. Najtańiej poleca wytwórnia „Kobierce”, Kraków, Podwale 3. 4341g

PONCZOCHY i rekawiczki w pięknie sortowanych kolorach — poleca Joachim Ringel, Szewska 7, w Krakowie. 514k

AXENTOWICZA — Kossaków — Malczewskiego i innych znanych malarzy obrazów — sprzedaje najobszerniej po cenach konkurencyjnych, niesłownych Ziembicki, Kraków, plac Mariacki 1. 537k

PAROWA fabryka stolarska do sprzedania natychmiast. Zgłoszenia pisemne do Administracji Kurjera pod „Reemigrant”. 4325g

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane — poleca fabryka luster Kalmus, Kraków, Stawowa 60. 449k

DYWANY, dywaniki, kilim, rzeźbione tkane na krosnach — poleca „Makata”, Straszewskiego 28, Warszawa. 498k

WILLA piętrowa, 16 ubikacji ze suterainami, ogrodem 350 sążni niewykończona, 5 minut od tramwaju, zaraz do sprzedania. Buro Seweryna, Kraków, Reformacka. 4504g

SPRZEDAM lub wydzierżawię hotel, restaurację (ogrod) i piekarnię w ruchu będącą, z powodu stosunków rodzinnych, przy dworcu kolejowym w Trzebinii za cenę trzydzieści tysięcy dolarów. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Hotel i restauracja — Brzozka”. 4593g

KASA KONTROLNA „Nati-onal” — jak nowa, do sprzedania w księgarni katolickiej (Florjanska 1). 4546g

SAMOCHOŁ „Opel” 9x14 HP, po gruntownym remoncie ze światłem elektrycznym — sprzedam tanio. Zgłoszenia: Częstochowa, skrzynka Nr. 23. 4547g

OMNIBUS

b. mało używany, 12-osobowy, Limuzyna-Ford, okazynie do sprzedania. Dogodne warunki spłaty. Wiad. LEOPOLD KORPIELA, BIALA. 622k

DOMEK o 6 stancjach z ogrodem owocowym do sprzedania. Wiadomość u Felczera, Płaszów, Gromadzka 31. 4548g

DEREN do smażenia i na nalewki 9 złotych, pomidory 9 zł., jabłka, gruszkę stołowe 8.50 — franco za zaliczką w 5 kg. koszykach, wysła A. Wenker, eksport owoców — Zaleszczyki. 4550g

SYPIALNIA wiedeńska orzechowa — inkrustowana jadalnia, otomana, łóżko skłane, kuchenne urządzenie, łożysko — tanio sprzedaje Karmelioka 10, oficyny I p. od 1-4. 4569g

BRYCZKA (saskowski wózek) odremontowana — tanio do sprzedania. — Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Fox”. 4575g

PAMIĘTAJ!!! — że najtańiej zakupuje się: kapelusze męskie zagraniczne, bieliznę jedwabną, żelazną — we firmie „Au Bon Marché” Kraków, Tomasz 20. 4581g

ŚRUT

strzelniczy dla odsprzedańców po cenach fabrycznych 2k

„TECHEBU”, Kraków ulica Florjanska 1. 7

Ripolin jest najtrwalszą i najpiękniejszą farbą emalową w świecie
Ripolin nadaje powierzchniom wygląd porcelany
Ripolin bywa z polyskiem i matowy w różnych kolorach
Ripolin jest najlepszą farbą do mebli, drzwi, okien, podłóg, wanien itp.
Ripolinem może każdy sam malować. 593k

Dostać można wyłącznie tylko w pierwszorzędných drogerjach i pierwszorzędných składach farb. — Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw i uprasza się o zwracanie uwagi na nazwę „RIPOLIN”.

Przedstawiciel na Polskę:

Marceli Lindenfeld — Warszawa
Sienna 1. 30.

Lokale

GDNAJME od gospodarza 2-3 pokoje z przynależnościami za wyższym czynszem, za rok z góry gotówka. Zgłoszenia pod „Gotówka już” do Administracji Kurjera. 4592g

POSZUKUJE mieszkania zlozonego z 4 lub 3 pokoi z komfortem. Dam czynsz z góry lub odstępną, prócz tego ewentualnie oddam mieszkanie 2-3 pokojowe z kuchnią w centrum miasta. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa Nr. 115, Kraków 1. 577k

TRZY pokoje, przedpokój, kuchnia, komfort w pięknym położeniu w Krakowie do oddania. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Promieni”. 4413g

DR. ASYSTENT uniwersytecki, szuka pokoju od zaraz. Adm. pod „Spokój”. 4408g

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub większego pokoju przy rodzinnym w Warszawie. Zgłoszenia do Kurjera „Codziennego” pod „J. Sch.”. 541k

POSZUKUJE mieszkania 3-4 pokojowego z komfortem. — Zapłać 1-2 letni czynsz z góry. Wiadomość: Butrymowicz, Aleje Słowackiego 17. 4595g

POKÓJ frontowy umeblowany bez urywania z elektryką w środku, z osobnym wejściem do wynajęcia. — Zgłoszenia: Kochanowskiego 21, I piętro, front — na lewo. 4582g

DWA POKOJE dla uczniów lub uczennic szkół średnich lub wyższych z całym utrzymaniem u wdowy po generała do wynajęcia. Opieka, fortecjan. Pastowa, Wolska 28, parter na lewo. 4583g

LOKAL na piekarnię wynajmę z mieszkaniem, sklepem, w centrum Grzybowa, gdzie ma piekarnia — a jest 6000 mieszkańców. Joso. 4584g

NAUCZYCIELKA Francuska — poszukuje mieszkania w Krakowie, za udzielanie lekcji języka francuskiego i konwersacji — oraz udzieli lekcji za przystępnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne do Administracji Kurjera Codziennego dla „E. J. F. K.”. 572k

KAWALER poszukuje 2-ch pokoi bez urządzenia, wprost od gospodarza — z osobnym wejściem i wszelkimi wygodami w środku. Zgłoszenia pisemne do Administracji Kurjera pod „Wygo-da”. 4544g

POSZUKUJE wprost od właściciela mniejszego mieszkania, ewentualnych reparać sam się podejmuje. — albo czynsz z góry na rok. Za odstąpienie wydzierżawę się odrobieniem robót malarskich. Zgłoszenia: Podgórze, Zamojskiego 15, malarz. 4567g

POKÓJ ładny, umeblowany, światło elektryczne, usługa, ul. Lenartowicza 3, III p. 4578g

POKÓJ z utrzymaniem dla dwóch uczennic przy urzędniczej rodzinie. Wiadomość u Ledewela 6, I piętro, 4579g

POKÓJ z telefonem, niekrepnącym — poszukuje w środku. — Oferty sub: „Conrad” do Administracji, Basztowa. 570k

POKÓJ, kuchnia i przedpokój za niskim 3-ch letnim czynszem do wynajęcia. Osoba zgłoszenia codziennie od 5-8 popołudniu, ul. Juliusza Lea 102. 4552g

POKOJE z całym utrzymaniem od 10 i 15 sierpnia do wynajęcia, Zarzyc Wielkie, dwór, poczta Leńce. 4591g

Matrymonialne

PAMIĘTAJ, że najlepszym organem pośredniczącym w małżeństwie jest „Głos Amora”. Jeżeli tęsknisz za szczęściem swego życia, a pragniesz szybko wyjść za mąż lub dobrze się ożenić, udaj się z zaufaniem do Administracji „Głosu Amora”. Przemysł, Słowackiego 100, a niezawodnie znajdziesz to, o czym marzy dusza twoja. Bogaci i biedni znajdą szczęście. — Numer „Głosu” wysyłamy za 76 gr. które przysłać w znaczkach dyskretnie zapewniona 427k

URZĘDNIK kolejowy lat 27, przystojny szatyn, średniego wzrostu, pragnie poznać pannę nie bledną — w celu matrymonialnym. — Ktoś pannie zależy na szczęściem, proszę o łaskawe zgłoszenia pod „Idealny urzędnik” do Adm. Kurjera. 4587g

MATRYMONJALNE ogłoszenie jeszcze nie dale Ci rękodmi dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jedyne Międzynarodowe biuro kojarzenia małżeństw grafika Kozaka w Warszawie, Marszałkowska 22, daje zupełną gwarancję za dobrą rezultaty: pośredniczy szybko i solidnie. Warunki przystępne — wybór obfity. 4516g

KTORA panienska lub młoda wdówka, która posiada piekarnię lub inny interes, której zależy na szczęściu — chciałaby poznać Kawalera lat 25, rzemieślnika, Wielkopolańską spokojnego, dobrego charakteru w celu matrymonialnym. Zgłoszenia proszę kierować do Adm. Ilustrowanego Kurjera Codz. pod „Szczęście J. R.”. 4525g

WDOWA po profesorze gimnazjalnym wyjdzie za mąż za człowieka poważnego na odpowiednim stanowisku. — Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „H. P.”. 4526g

INŻYNIER lat 30, pragnie poznać przystojną, inteligentną pannę, posiadającą warunki dwuletniego pobytu zagranicą. Cel matrymonialny. „Wzrusz” Administracji Kurjera. 4584g

KUPIEC, właściciel handlu śniadankowego lat 44, ożeni się z kobietą odpowiednich lat, inteligentną, taktowną, gospodarną, łagodnego charakteru. Fotografia pożądana — zwrot zareczony, Łask. zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Handel śniadankowy”. 4536g

INŻYNIER 31 letni, idealista pozna z braku znajomości panny, ewentualnie wdowę przystojną, gospodarną, nadchętnej amatorkę wsi z posarciem w ziemi. Cel matrymonialny. Pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Silesia”. 4543g

„FORTUNA VERSAL”, niezrównane pismo umożliwiająca zawieranie znajomości towarzyskiej, małżeństwa. Numer 68 — 76 groszy (znaczkami). Redakcja Kraków. 4559g

Różne

SKLEROZA, choroba serca (przy tejże) — wyleczy radycznie sam w domu środkiem niezawodnym, sposobem homeopatycznym. — Nadsyłać listy z marką, adresem o informację: Jan Kwapien, Dąbrowa Gór. Jawiği 14. 3877g

FILATELISTY! Zawsze ważny! Nadsyłać przekazywać lub markami „złoty” — na dwieście obrazkowych znaczków amerykańskich, Józef Sozański, Stary Sambor. 529k

DZIERŻAWA MAJATKU! Przyjmę współnika do majątku 450 morgów, na lat 7, ziemia pszenno buraczana — (lessy), krowy wysokomleczne, inwentarz kompletny — mieszkanie dla współnika w parku, suche, zdrowe 7 pokoi, wodociąg. Gotówka potrzebna 3,000 dolarów, wraz ze zbiorami, godziła drogi od Krakowa. Zgłoszenia pod „Dzierżawa” Kraków, Szczepańska — „Kuch”. 4420g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument zwolnienia, wydany przez V Dyon Samochodów, dowód osobisty wydany przez starostwo olkuskie na nazwisko Wacława Perka. — 4442g

ZYCIE MOJE! — Na skrzydłachbym do Ciebie, gdyby możliwe. Niestety — nie lepię, Ciemię i tęsknie przegromiłem. Znow w stałem miejscu pobytu u siebie. — Oczekuję. Spelnieniem próby znam, z rozpaczy wybaw. W. A. 4590g

Miód

pszczoły wysła za zalicz., wraz z portem i opakowan., w cenie:
w drewnianych beczkach:
10 kg deserowy zł. 39
10 „ podolski „ 27
w blaszanych puszkach:
5 kg deserowy zł. 20
5 „ podolski „ 14
„Pszczola”
Spółdzielnia pszczelarzy
Lwów, Kopernika 20
(w redakcji „Bartnika Postępowego”).

ZGUBIONO książeczkę wojskową Stefana Pokorskiego, wydaną przez powiatową komendę uzupełnień — Pińczów. 4529g

UKOCHANIE moje Jedyne! Wysyła stąd trudna bardzo — tam była niemożliwa. Oczekiwałem co dnia — w przejeździe. Nie odmawiaj — uwzględnił wszystko. 4531g

„BAJKA” — dla blondynki. Sosnowiec, ul. Warszawska, księgarnia „Wygod” — A. Z. 4537g

DO HURTOWNI tytomiowej dam 5,000 zł. i więcej — z czytany udziałem. Zgłoszenia do Ilustrow. Kurjera Codziennego pod „Handlowiec”. 4533g

WZAMIAN za 4 pokoje — kuchnię etc. w Krakowie — słoneczne. I lub II p. za normalnym czynszem, przyjmie inżynier administracji kamienicy. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „J. D.”. 4557g

BACZNOŚĆ! GRODZKA L. 2 — W PODWORCU — farmacja oraz chemiczna pralnia A. Jogała. 4556g

ZGUBIONO dwa kluczyki amerykańskie z łazienką „Damm” 71.663, 65.653. Upraszam się oddać za wynagrodzeniem. Łaska, Zacisze 6. — 4589g

UNIEWAŻNIAM kartę poborową wysłaną z pp. 33 uz. w kwietniu 1926 r. — na nazwisko Alojzy Garnarcz. — 4588g

WYPOŻYCZE dwa do trzech tysięcy dolarów na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia do Administracji Kurjera — pod „Pótyczka 2000”. 4416g

KOZIOŁ Stanisław z Łoponia unieważnia książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Tarnów. 4588g

KOSÓW koło Kołomyż, polecam letnikom na sierpień i wrzesień pokoje urządzone z utrzymaniem, pierwszorzędną kuchnią, ceny niskie, E. Łukaszewski. 2751 g

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



TARTAK murowany

dwugatowy, z placem obszernym (1 1/8 morga) w Krakowie, przy stacji kolejowej, połączony torem przemysłowym do wydzierżawienia lub sprzedania. Blizsza wiadomość w kancelarii dra Adolfa Grossa, Kraków, św. Anny 9. 252a

KONKURS.

Magistrat miasta Limanowy ogłasza konkurs na wakującą posadę Sekretarza-Kontrolora Kasy miejskiej.

Posada ta jest do objęcia od 1. XI. 1926, placu XI grupy pracowników państwowych. Od ubiegającego się o tą posadę wymaga się świadectwa egzaminu z rachunkowości państwowej i świadectwa ukończonej 6 klasy średniej, metryki urodzenia — że ubiegający się nie przekroczył 40 lat życia, świadectwa moralności, kancji 1,000 zł. bądź gotówka, bądź innemi wartościowymi papierami. — Oferty należy wnosić do 1 października 1926. 251 g

Burmistrz: Marcell Bursztyn



Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 dol. am. 0.60, Nr. 1203 I., Nr. 1204 1.20. „OLLA” jest odowodniono — najstarsza produkująca marka światowa — odowodniono, najbezpieczniejsza. 490k

ROLNICY!!

pomnijcie, iż
MIAŁ WAPIENNY NAWOZOWY
rozpułchnia, użyźnia i odkwasza glebę oraz niszczy robactwo
Zamówienia przyjmują:
Miejskie Zakłady Ceramiczne
Kraków, Lwowska 2. 664k



Nowość! J. MAJEWSKI
Tresura psa pokojowego
Str. 160 z 38 rycinami! Z przesyłką zł. 4.20.

Cena zł. 3.60. „Tresura psa pokojowego” jedyne i pierwsze bogato ilustrowane wydanie w języku polskim, koordynuje i nadaje właściwy kierunek pracy w zakresie wychowania psa i jego użyteczności dla domu i szlówka, udziela porad fachowych przy doborze rasy psa w zakresie tresury i leczenia chorych psów. 250g poleca

Księgarnia A. BARDACHA, LWÓW, Krakowska 1.

NAJLEPSZE CZEKOLADY T.A.

Goplana
POZNAŃ
WSZĘDZIE DO NABYCIA

ROLNICY STOSUJĄ TOMASYNE!

Bez nawożenia zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk tomasyna — niema pełnych zbiorów.

Tomasyna zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wyleganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony.
JÓZEF KARRACH — LWÓW, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i pouczenia darmo i oplatnie. 478k

Хурно

Naukowy redaktor i wydawca Marj Dąbrowski. Odpowiedzialny Redaktor Jan Stankiewicz. — Drukarnia „II. Kurjera Coda.” pod zarz. Feliksa Korczyńskiego.